



Fot. ANTONI LOPUCH

Wczesnym popołudniem — gdy Konferencja Wojewódzka minęła dopiero półmetek — zapalał tow. **Tadeusz Porębski**, członek Biura Politycznego KC, jakie wrażenia wyniósł z naszych obrad. Powiedział wówczas — a nie zaliśmy jeszcze wyników tajnego głosowania — że rzuca się tutaj w oczy żywa obecność młodzieży. Chwile potem okazało się, iż wśród 91 osób wybranych na lat pięć do Komitetu Wojewódzkiego jest aż 70 towarzyszek i towarzyszy, którzy nie pełnili tej funkcji w poprzedniej kadencji. Zdecydowana większość z nich nie zasiadała wreszcie nigdy we władzach partynych i szczerba wojewódzkiego. Dokonała się zatem wyraźna zmiana warty w naszym Komitecie i to nie w wyniku „wycięcia” dotychczasowych członków KW, lecz w rezultacie wcześniejszych uzgodnień z delegatami, którzy — jak widać — poparli zasadę rotacji na stanowiskach obsadzanych w drodze wyborów.

Zmiany zaszyły także w Egzekutywie KW, do której na pierwszym plenarnym posiedzeniu nowy Komitet powołał 19 osób, w tym 10 spóźna dotychczasowego składu. Bardziej stabilny okazał się natomiast sekretariat KW. Tu miejsce tow. **Grzegorz Jawora** (który przeszedł na funkcję przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Revizyjnej) zajęła tow. **Czesława Michalec** z

ADAM OGORZAŁEK

Zmiana warty

gorlic. Pozostali sekretarze: **Ludwik Kamiński**, **Tadeusz Rabiński**, **Janusz Tomalski** — zyskali, wspólnie z **Józefem Brózkim**, akceptację na następną kadencję.

Odnoszę wrażenie, że zmiany personalne — nie pierwsze w ostatnich pięciu latach — są tym razem głębsze. To już nie tylko sięgnięcie po ludzi nowych, mniej uprzednio eksponowanych; obecnie weszła do Komitetu Wojewódzkiego 33-osobowa grupa towarzyszy poniżej 40 lat. Czas pokaże, ile energii, wrażliwości i odwagi zdołają wnieść w pracę partyjną. Już dziś widać wszakże, iż nie są debiutantami w życiu publicznym; zarówno z trybuny, jak i w kulturach usłyszeliśmy wiele trafnych myśli, sformułowanych zadoziemnie i otwarcie. Zresztą nie metryka przesądza, czy jest się młodym na arenie politycznej.

Co może wnieść do Komitetu Wojewódzkiego pokolenie trzydziestoletków: monter z PKP, nauczycielka z Łącka, mechanik ze spółdzielni produkcyjnej w Labowej, kierowca z Korzennej, robotnica z Glińka? Jakim

doświadczeniem wspierze partię liczną — grupa czterdziestoletków: druczynowy z ZNTK, lekarzka z Rabki, inżynier, rolnik, aparatowy z gorlickiej Rafinerii, nadszerytka z Łosia?

Nie należy chwalić dnia przed zachodem słońca, nie można pocieszać — bez większego ryzyka — zauważać, iż nasi zmienienci ostrzej formułują swe spostrzeżenia, a równocześnie nie ustawiają się na wygodnej pozycji recenzentów raszowskiej krytyki, poszukują rozwiązań. Zobaczymy, na kilku przykładach, z czym przyszli na Konferencję.

CZESŁAW KOSIŃSKI: — Młotem krokiem było przyjęcie przez rząd uchwały o górskim rolnictwie. Ale uderzono z niej tylko skromną część: wzięcie ceny na niektóre plody rolne, zaś cała część — dotycząca szeroko rozumianej infrastruktury — czeka na swoje kolej. U mnie, w Korzennej, raz po raz zastanawiamy się, jak podnieść parę metrów eternitu, kilka ton cementu i kilka maszyn, na które czeka kilkadziesiąt dobrych, a nawet bardzo dobrych rolników. Ciąp nadeł wystaje w kolejkach przed magazynami, wycupuje drogi po wrzaskach. Jego odcieczia wyrażane są bez uprzedzenia, bluzę je niemal codziennie. Jest to nich zawarta ocena także naszej pracy, i nie możemy o tym zapominać. Wiele potrzebuje większego wsparcia, a nie czeka z solonożnymi rękami — bierze się za budowę drogi, szkoły, przystanku wa-

robionego (...). Po odpowiedzialnej funkcji w administracji terenowej, w spółdzielczości, w partii wzięła młodzi. Nie odbyła się to bez oporów, o czym Towarzysze doskonale wiedzie; w stawianiu na młodych” jeszcze zbyt rzadko przekraczamy bariery deklaracji słownej.

MAREK ANTKOWICZ: — Większość pracowników naszego Wezła PKP uważa, że zbyt pochopnie siliwidowano dyrekcję rejonową w Nowym Sączu i obecnie brak jest komórek organizacyjnych, która tutaj, na miejscu, kierownictwa i koordynowała prace poszczególnych stacji. Nawet przy najlepszych chęciach nie jest w stanie tego regulować i nadzorować Dyrekcja Paleniczna w Krakowie. Ten niedostatek dał się wystarczająco odczuć w tym sezonie przy robotach modernizacyjnych i elektryfikacyjnych w kierunku Krymca. (...) Waznym kierunkiem zrealizowania uchwały X Zjazdu — w którym miałem zaszczyt uczestniczyć — jest lepiej zorganizowana praca na każdym staniowisku. Nieodzowny jest motywacyjny system plac. Ponadto robotnik musi znać realia swojego zakładu pracy, perspektywę jego rozwoju i rolę, jaka on sam winien spełnić. Tylko taka świadomość stwarza poczucie stabilności i przywiązanie się do swojego zakładu pracy. Tylko wówczas zakład pracy stanie się drugim domem, a współtowarzysze pracy — rodziną.

JAN GIEMZA: — Największymi trudnoci naszego województwa powinno się zwrócić do zastanowienia wysoce wydajnych filtrów. Następnym krokiem winno być sprowadzenie więcej mniej zasiecanego. Docelowo zaś aglomeracji trzeba doprowadzić par. f.

PROGRAM I

- 9.35 „Domowe przedszkole”
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany — „Premia”
11.35 „Magazyn domatora”
16.20 Program dnia
16.25 „Wyżwanie” (2)
16.50 „Piątek z Prakraczym”
17.15 „Teleexpress”
17.30 „Bez próby”
18.30 Program publicystyczny
19.00 Dobranoc
19.10 „Dom rodzinny”
19.20 „Dziękuję telewizyjny”
20.00 „Monitor rządowy”
20.30 „Premia” — radz. film fab.
21.55 DT — komentarze
22.30 „Lex” — magazyn społeczno-prawny

- 22.50 „Jazz Jamboree '85”
23.25 DT — wiadomości
23.30 „Korporacja zbrodni” (2)

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (1)
17.30 „Jak uprawiać sport”
18.00 Kronika
19.30 „Muppet show czyli newsy gwiazd”
19.50 „Spotkanie w Gdyni”
19.50 Dziennik
20.00 „Gdzieś światła — „Luw”
20.30 „Kochać czy tuł.” spotkanie z zespołem „Iron Horse”
20.55 „Uwaga, dokument”
21.35 „Lep na muchy” — program baletowy
21.55 Angielskie kino młodych gwiazdek — „Smak miłości”
23.35 „San krytyczny”
23.50 Wiadomości

SOBOTA — 11 X

PROGRAM I

- 8.25 Program dnia
8.30 „Tydzień na dalsze”
9.00 „Latający Holender” — „Klub zdobywców oceanów”
10.00 DT — wiadomości
10.40 „Stare, nowe, najnowsze”
12.00 „Sztuka w świecie mroku” (4)
13.00 „W świecie ciszy”
13.50 Telewizyjny koncert żywek
14.20 „Za kierownicą”
14.30 W kręgu słowa — program publ.
15.00 DT — wiadomości
15.05 Antologia dramatu powojennego — Fritz Hochwaller „Oskarżenie publiczny”
16.45 Program publicystyczny
17.00 Losowanie dużego lotka
17.15 Telewizyjny film dok.
17.30 „Czas”
18.30 Telewizyjny Klub Młodych
19.00 Dobranoc
19.10 „Z kamerą wśród zwierząt”
19.20 Dziennik
20.00 „Przędłem i potem” — film fab.
21.35 „Czas”
22.15 „Siędem dni na świecie”
22.25 DT — wiadomości
22.25 „Sportowe rytmy tygodnia”
22.50 „Kino nocne — „Ulén Hillcrest 45” — film prod. ang.

PROGRAM II

- 15.55 Powitanie
16.00 „5 — 10 15”
17.25 Kraków na antenie „Dwójki”
18.00 Kronika
18.30 „Godzina z Michałem Bajorem”
19.30 Dziennik
20.00 Kraków na antenie „Dwójki”
20.30 „Rozmowy z Lucyną”
21.20 „Tydzień na polityce”
21.35 „Piętna Ołero” (3)
22.20 Listy panny de Lespinasse”
23.10 Kraków na antenie „Dwójki”
23.40 Wiadomości

(CIĄG DALSZY ZE STR. 16)

Witała się wesoło. Po chwili zjawił się służący zapraszający na śniadanie.

Szczęśliwym Dyzym wiadomość towarzystwa uwalniała go od służących oracji. Wystarczyło od czasu do czasu odciągnąć się kilku monosylabami. Rozmawiano przeważnie o modach i o projektach na jesień. Tyko razowa brunetka wciąż powracała do tych dziwnych spraw, które Dyzma początkowo brał za mistyfikację, a które naprawdopodobnie w końcu na domyślnie, że wszystko to musi mieć jakiś związek z wirującymi stolkami.

Była już godzina czwarta, gdy wstano od stołu. Ponięzwał panie wypity spory wina i koniak, nastroj był niezwykły czworny, graniczący niemal z frywolnością, na ile której pełna godność zamknięcia powaga Nikodema wyróżnia się dodatnio.

Znowu przeniesiono się na taras, sprzed którego znikły już samochody, widocznie odprawione do garażu. Cztery towarzystwa rozbiegła się po palacu i parku, natomiast pan domu wzięła Dyzmę pod rękę i zaprosiwszy przysiadła w brzośnie, którą nazwała Stella, zaprowadziła ich do małego saloniku. Nikodem dowiedział się, że teraz ową się narezcze o celu wesołego przyjazdu.

Istotnie pani Koniciepska zrobiła minkę barona serio i podczas gdy panna Stella rzeczowo



- 18.30 „Godzina z Michałem Bajorem”
19.30 Dziennik
20.00 Kraków na antenie „Dwójki”
20.30 „Rozmowy z Lucyną”
21.20 „Tydzień na polityce”
21.35 „Piętna Ołero” (3)
22.20 Listy panny de Lespinasse”
23.10 Kraków na antenie „Dwójki”
23.40 Wiadomości

NIEDZIELA — 12 X

PROGRAM I

- 7.25 Program dnia
7.30 Blok programów rolnych
7.55 „Po gospodarstwu”
8.20 „Tydzień”
9.00 „Telecrank”
10.30 DT — wiadomości
10.35 „Tajemnice ludzkiego ciała” (2)
11.20 „Trzy portrety spod Szczyt” — rep.
11.50 Uroczysta odprawa warszaw przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji 43 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego
12.50 „Od zwycięstwa do wolności”
13.15 Ocaliłe od zapomnienia
13.45 „Siędem anten”
14.33 „Kraj za miastem”
15.00 DT — wiadomości
15.05 Teatr dla dzieci — Wojciech Graniczewski we białej Andersena „O dziwnym wołaku i zlej czarownicy”

- 15.15 „Studio 19”
18.20 „Antena”
19.00 Wyciecznica
19.20 Dziennik
20.00 „Pamięć i legenda” — pol. film dok.
21.25 „Paręć”
22.15 Sportowa niedziela
22.30 Kwartet Olga Lipińskiej — „Karykery”
23.40 DT — wiadomości

PROGRAM II

- 13.55 „W służbie dla pokoju” — wojsk. progr. dok.
14.25 Powitanie
14.30 „Kwadrasz na hejałem”
14.45 „Jutro poniedziałek”
15.15 „Widetelek”
15.30 Kraków na antenie „Dwójki”
23.25 Kino familijne — „Robin Hood” (19)
17.15 „Kino — Oko”
18.00 „Zbliżenia, czyli to i owo o filmie”
19.00 „Wywiady Ireny Dziedzic”
19.30 Dziennik
20.00 Studio sport
21.00 „Arsenal” — „Narodzinny przemówienie”
21.30 „Saga rodu Forsytów” (4)
22.20 Kraków na antenie „Dwójki”
23.20 Wiadomości

PONIEDZIAŁEK — 13 X

PROGRAM I

- 16.20 Program dnia
16.25 „Zwierzyczeń”
zapalała papierosa, złożywszy nogę na nogę, zaczęła mówić, przy czym kateoryzja niemilosiernie wyryła i wtrącała com określał w obcych językach.
Mówiła o jakimś objawieniu, które — o ile zrozumiał Dyzma — nakazywało zbudować w Polsce lotki, gdyż w wielu krajach takie lotki są, a tu dotychczas nie ma. Lotka ma być na dwadzieścia pięć lat i jednego pana. Panie będą się nazywały Pątniczkami Trzypromiennej Gwiazdy, zaś pan — Wielkim Trzynastym. On będzie rządził w Łoży przema prawami: życia, miłości i śmierci, w którym teatrze lotka ma być wybudowana — pani Koniciepska nie powiedziała.

Następnie zabrała głos panna Stella. Ta już gadała tak niezrozumiale, że Nikodem prawie nie rozumiał. To zdawało mu się, że mają zażywać jakby klasator, to znów, że sążnie szanujączytów czy handlu żywym towarem, bo była mowa o „wclaganlu bodaj podstępem młodych dziewcząt”, o „wymuszaniu spirytualnym”, o „obcdwyczym prawie niewolnictwa” itp.

Jedno zmiarkował, że hrabina jest w tym całym interesie mniejszą zyskującą pani Stella. Znowu zaczęła mówić pani Koniciepska. Wyrzuciła, że pozwoliła postanowieniu różniczenia od Nikodema z prośbą, by zechciał zostać Wielkim Trzynastym. Doszły bowiem do przekonania, że on najbardziej godny jest tej władzy, jako człowiek potężnej, nieuciętej woli

ŚRODA — 15 X

PROGRAM I

- 9.35 „Domowe przedszkole”
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany — „Lustro”
16.25 „Tik-Tak”
16.55 Studio Sport — eliminacje do Mistrzostw Europy w pilce nożnej — Polska — Grecja
ok. 17.45 „Teleexpress”
18.40 Losowanie express lotka i super lotka
18.50 „Prosty rachunek”
19.00 Dobranoc
19.10 „Archiwum XX wieku”
19.30 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Lustro” — film TP
21.45 DT — komentarze
22.10 Program publicystyczny
22.30 Losowanie express muzyczne
23.00 DT — wiadomości
23.05 Język rosyjski (2)

PROGRAM II

- 15.55 Program dnia
17.00 Język rosyjski (2)
17.30 „50 godzin dla rodziny”
18.00 Kronika
18.30 „Kosmiczny test” — teleturniej
19.00 „Przeboje „Dwójki”
19.30 Dziennik
20.00 „Dookola świata”
20.45 „Zgodnie z moim sumieniem” — spotkanie z Marciem Kotarskim
21.30 Studio sport
22.30 Wieczorne wiadomości
23.40 „Ekonomia na co dzień”

WTOREK — 14 X

PROGRAM I

- 9.35 „Domowe przedszkole”
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany — „Imperium” (2)
11.00 „Magazyn domatora”
15.55 Program dnia
16.50 Studio sport — eliminacje do Mistrzostw Europy w pilce nożnej reprezentacji młodzieżowych: Polska — Grecja
ok. 18.45 „Teleexpress”
17.45 „Gdy myślę naucejczył.”
18.05 Teł. Informator Wydawczy
18.20 „Polagra '86”
19.00 Dobranoc
19.10 „Klinika zdrowego człowieka”
19.30 Dziennik
20.00 Program publicystyczny
20.30 „Impertum” (2)
21.50 DT — komentarze
21.50 „Włócz z X muzą”
22.50 DT — wiadomości
23.25 Język angielski (32)

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
17.00 Język angielski (32)
17.30 „50 godzin dla rodziny”
18.00 Kronika
18.30 „Nieznana historia ropy naftowej” (7)
19.20 Dziennik
20.00 „Różd się Polak”
20.30 „Bawiny góralskiego zwyczku” — rep.
21.00 „Nieznamy front” — program dok.
21.30 „Myślenie na koleosalną szłość”

CZWARTEK — 16 X

PROGRAM I

- 9.35 „Domowe przedszkole”
10.00 DT — wiadomości
10.10 Film dla 2 zmiany — „Kryptorium”
16.25 Program dnia
16.30 „Reporter TDC”
16.50 „Był sobie kosmos” (18)
17.15 „Teleexpress”
17.30 „Samo zdrowie”
17.40 „Magazyn wdękarski”
18.05 Wojskowy program historyczny
18.30 „Sonda”
18.00 Dobranoc
19.00 „Encyklopedia kultury polskiej”
19.20 Dziennik
20.00 Publicystyka
20.15 „Kryptorium Turycy” (2)
21.15 DT — komentarze
21.35 „Instytut”
22.15 „Wolko, porząd żył.” (2)
23.45 DT — wiadomości
23.50 Język francuski (2)

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
17.00 Język francuski (2)
17.30 „50 godzin dla rodziny”
18.00 Kronika
18.30 „Pamięć” — przed kamerą Bohdan Czeszko
19.15 „Pisenkarz tygodnia”
19.30 Dziennik
20.00 „Express reporterów”
20.15 „Variete, variete”
20.35 „Salon muzyczny”
21.15 „Kino studyjne”
21.45 „Dwójki”
23.50 „Siec” — film fab. prod. USA
23.20 Wieczorne wiadomości

i głębokiego umysłu. Ze on tylko może sprawiedliwie wsiadac nad Łoży prawami życia, miłości i śmierci, tymi trzema, które się odierdają się na tajemnicę Powszechnego Zakonu Szcześcia.

Dyzma był wściekły. Siedział z rękoma w kieszeniach i ponuro milczał. Przyrzękał sobie w duchu ani palcem nie dotknąć przystawki, która siedziadała się na tajemnicę Powszechnego Zakonu Szcześcia.

Toteż gdy w pewnym momencie obie panie wstały, a panna Stella grobowym głosem zapytała:

— Mistrzu, czy zgadzasz się przyjąć święceni Wielkiego Trzynastego?

— Odpadł krótko:
— Nie. Nie zgadzam się.

Zdumienie i smutek obdily się na ich twarzach.

— Ależ dlaczego?
— Nie mogę.

— Czy są jakieś przeszkody hermetyczne? — zapytała tajemnicza brunetka.

— Mam swoje powody.

— Hrabina Koniciepska zalaznala ręce. — Mistrzu! Wyjawic nam, moze to jakie glupstwo?
— Eee tam — machnął ręką — ja nie znam się na tych rzeczach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Gdy w ostatnich latach zabieralem głos na konferencjach partyjnych, koncentrowalem się przede wszystkim na problemach działalności antypaństwowej w województwie. Dzisiaj śmiało można powiedzieć, że działalność ta jest szczytowa. Na mapie Nowosadeckiego pozostało kilkadziesiąt nieodręczonych przeciwników ustroju socjalistycznego, których zaciętość jest tak duża i tak nienawistna, że żadna perwersja, ani najbardziej humanitarne gesty ze strony władz państwowych nie dotrą do ich świadomości. Krępują się na bohaterów i męczenników, ale najchętniej widzieliby się w roli przywódców w walce z władzą ludową. Niepłynięc by się czuli, w oczach widzieli wstrząsająco niepokojące, ciagle straszą, a narchistycznie hece, jakich mieliśmy pod dostatek w 1990 i 1981 roku.

Sekunduje im w tym kilku księżów w województwie, wykorzystujących ambony (i nie tylko) do celów porożniczych, biorących pod swoje opiekuneczkę skrzydła wszystkich tych, którzy stoją na pozycjach antysocjalistycznych i antypaństwowych. Szkoła tylko, że ewangelizując „Kochaj bliźniego” przekształcają w niewiarę do komunistów — członków partii i wszystkich tych, którzy wspierają ustrój socjalistyczny, a przeciż to też bliźni. W wystąpieniach z ambony i w innych okolicznościach wszystkie przywary narodowe przypięte się komunistom, nawet rozpoznanie narodu, bo kiedy Kosiół ogłosił wstrząsliwie odczuwanie od pieła alkoholu w sferpiu — to członkowie partii mieli ponoc polecenie wykupowania alkoholu!

Tego rodzaju brednie — powtarzane dość często — można by tu mnożyć; wnoszące więc, aby na lamach prasy częściej ukazywały się artykuły polemiczne czy demaskujące kłamstwa przeciwników socjalizmu. Nie bójmy się, że ujmąnie to wpłynie na porozumienie narodowe. Z wicekierm przeciwników socjalizmu nie warto zabiegać o porozumienie.

Wspominając o szczytowej działalności elementów antypaństwowych w województwie, chciałbym zaznaczyć, że nie lekceważymy Służby Bezpieczeństwa WUSW ma pełne rozpoznanie i podejmować będzie działania neutralizujące, a jeśli spotkają się one z poparciem aktywny społeczno-polityczny i wszystkich ludzi dobrej woli, którym leży na sercu spokość i porządek publiczny — efekty będą znaczące.

PKK JERZY GRODECKI: LICZYMY NA SPOŁECZNE WSPARCIE

Jeszcze do końca grudnia br. działa Ustawa z 17 lipca 1986 r. o szczególnym postępowaniu wobec sprawców niektórych przestępstw; pozostały jeszcze 3 miesiące do przemienienia tym, którzy zaplątali się w działalność antypaństwową i skorzystał mogą z dobrodziejstw Ustawy. W województwie nie mieliśmy osób, które były skazane przez Sąd za działalność niekryminalną, względnie byłoby tymczasowo aresztowane przez prokuratora. Na mocy Ustawy z 17 lipca br. powróciło z zakładów karnych 75 osób odbywających wyroki za przestępstwa pospółie. Umożniono również prowadzenie postępowania przygotowawczego w 153 sprawach dotyczących 158 podejrzanych głównie o popełnienie takich przestępstw, jak: komunikacyjne, niereząd, uchylanie się od alimentów, zabór i kradzieże mienia społecznego, groźba szantażu. Jak te decyzje wpłyną na stan laidu i porządku publicznego i na ile zostaną wykorzystane jako szansa życiowa dla skazanych i podejrzanych (a amnestiowanych) — pokaże czas. Dotychczas z tej liczby tylko 4 osoby powróciły na drogę przestępstwa.

Polska jest krajem spokojnym — takie jest również nasze województwo. Widac to szczególnie wyraźnie wtedy, gdy na podchodzie podnoszą się fala terroryzmu i gwałtów, a wielu ludzi obawia się tam wyjść na ulicę. My nie zawsze zdajemy sobie sprawę, że dzięki ustrojowi socjalistycznemu mamy bezpiecznie i pracować. Nie oznacza to, że osiągnięliśmy stan ideałny; wiele jest jeszcze do zrobienia. Objeżdżając przelotnie z obok społecnego laidu, nie podoba mi się, że mamy prawo, i to z premedytacją. Walkę z nim wpisano do programu działania partii, uchwalonego przez X Zjazd. Zadania postawione przez partię zaliczamy w rządowym „Programie zapobiegania i zwalczania patologii społecznej i przestępczości w latach

1986—1990”. W naszym województwie opracowano plan realizacji wniosków Wykonalych z rządowego „Programu”. Zatwierdził go Wojewódzki Komitet Obrony.

Do realizacji tych zadań są zobowiązane nie tylko organa ścigania i władza sprawująca, ale również kierownictwa zakładów pracy i instytucji. Trezba, aby wszystkie organizacje partyjne w województwie — począwszy od OOP i POP, aż do PZPR — podjęły zdecydowane i konsekwentne rozliczenia przynajmniej dwa razy w roku z realizacji tych zadań wszystkich członków partii. W oparciu o Uchwałę podjętą na Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej partii — opracowany musi być szczegółowy harmonogram działań służących zwalczaniu patologii społecznej przez każdego członka partii do którego wchodzi potrzeba członków stronnictw politycznych i szerokie rzesze bezpartyjnych. Jeżeli nie będzie zwątpienia, walki ze złem — nie możemy przetrwać. Dodać tu chciałbym zwrócić uwagę tylko na szczególnie niebezpieczny przejaw patologii społecznej, jakim jest alkoholizm. Społeczeństwo alkoholu utrzymuje się na wysokim poziomie i nie zmniejszają się ani trochę w sierpniu br., choć miesiąc ten o czym wcześniej wspominałem został przez Kołłączyków „miesiącem abstynencji”.

Alkohol jest przyczyną sprawczą wielu tragedii dotykających rodziny, jak również osoby postonne w stosunku do nadużywających alkoholu. Większość tegoorocznych sprawozdań przestępstw przeciwko życiu i zdrowiu pozostawała pod wpływem alkoholu, np. w kategorii zrenania się nad członkami rodziny na widoczne efekty. Do naruszenia nietykalności osobistej — 90 proc., zabójstwa — 80 proc. Many tu do odnotowania także zwroćenia, jak gwałt na 3-letniej dziewczynce dokonany przez 16-letniego młodzieńca i osobnika, czy też zabójstwo jednego z pionierów współdziałników 4-dniowego ilicjalci, pod koniec której raczone się już dobiegło do końca. W tym ostatnim dobiegło w tragedii matki, której 3-letnie dziecko wyzykowane dziecko zostało na jej oczach śmiertelnie potracone przez nie-

trzewę kierów (w dodatku nie posiadającego prawa jazdy), który udawał się po alkohol, bo na weselu zastrzelił? Ciagle jeszcze spóżywa się alkoholi w zakładach pracy, przy dużej tolerancji niektórych przełożonych. W zakładach przemysłowych i instytucjach w tym roku zatrzymano 163 osoby znajdujące się w stanie po spożyciu alkoholu; ujawniono 65 osób usiłujących wniesić alkohol i 90 osób zamierzających go sprzedać. W stanie nietrzeźwym ujawniono 225 przypadków zagarnięcia mienia i 130 sprawców tych przestępstw. Nieznana jest faktyczna liczba osób naruszających ustawa w tym roku w zawodnicach i przeciwdziałaniu alkoholizmowi.

Tylko w I półroczu br. zatrzymano w województwie do wytrzeźwienia ponad 4000 osób, z tego w Izbie Wyrocznieli — 2119; za wykroczenia popełniane pod wpływem alkoholu skierowano do Kolegiów ds. Wykroczeń 2451 wniosków; ujawniono 1056 nietrzeźwych kierujących pojazdami; zlikwidowano 46 melin nielegalnego handlu wódka.

Apeluję o skuteczniejsze niż dotychczas tworzenie klimatu społecznego powściągnięcia, dalekimi przeciwozwozami, a szczególnie alkoholizmu. Dodać tu trzeba, że wśród 621 rodzin zagrożonych patologią społeczną jest 375 rodzin dotkniętych alkoholizmem. Przecież dzieci z tych rodzin — z przyczyn od nich niezależnych — są prawie pewnymi kandydatami do stania się w przyszłości marginesem społecznym. Czyż nie można ich przed tym ochronić?

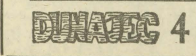
Podzieliłem się z Wami tylko wybranymi problemami, znajdującymi się w kręgu zainteresowania Służby Bezpieczeństwa i Milicji Obywatelskiej naszego województwa. Liczymy na dalsze wsparcie ze strony ciagle odbudowywanego społecznego frontu przeciwozwozów. Bez tego wsparcia nie byłoby możliwe systematyczne zwiększanie laidu, porządku i bezpieczeństwa publicznego w Nowosadeckim. Szczególnie oczekujemy pomocy i opieki ze strony wszystkich instancji partyjnych i za to pragnę serdecznie podziękować aktywnym partyjnym wojowództwa (Z wyjątkiem na Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej PZPR)



Leci, leci kabarecik...

Przyjechał do Nowego Sępa aż z Wrocławia kabaret „Elita”. Po co leciał tak daleko i akurat trafił do nas — tego nie wiem. W każdym razie za jedynie 500 zł można było, na jednym z trzech seansów, poznać twó, działalność kulturalną „Elity”. Kabaret, jako gatunek sztuki law. „podkaszanej”, nie charakteryzuje się zazwyczaj głąbą intelektualną i wyśmienitą artystycznym, ale to z czym spotkał się widzowie w sali kina „Podhalne” — grzeszo najmilsze (w sensie negatywnym) oczekiwania.

Kabaret składał się z 6 aktorów plus pianista (wszystcy pól meński).



wię szuki „podkaszanej” nie było. Po spektaklu doszedłem do wniosku, że sić ci panowie postanowili przy minimum nakładów osiągnąć maksimum efektów, a przy okazji — karykaturalnie — wcielić w życie plany władzy. Pierwsze osiągnięci na pewno, drugie w zależności od odbiorców. Byłem na wielu tego typu imprezach i wiem, że w tym czasie, kiedy w kraju i świecie naukowcy dostawali się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest historykiem, a nie tylko budowniczym ciała i inne niezależne od wymiennego walory fizyczne. Calkiem inaczej było w „Elicie”. Głowie i usom rzecznika prasowego, który w swoim czasie, i czasu; robiono to nie tylko złośliwie, lecz i wulgarnie. „Elita” oceniła również stan umysłowy i intelektualny użanych w kraju i świecie naukowców — dostalo się między innymi Włodzimierzowi Kowalskiemu, któremu — według „Elity” — wyjdzie się, że jest history

Uroczystości w Kamionce

Uroczystą sesją Gminnej Rady Narodowej i Rady Gminy PRON inauguracyjnie obchody 850-lecia wsi Kamionka Wielka. Przewodzący obrady przewodniczący GRN Józef OGÓRZALEK powiedział: *Na jubileusz, którego obchody rozpoczynamy, staliśmy się świadkami niezmiernie pięknego czasu. Był to lata rozkwitu i upadku, lata radości i smutku, lata pokonania i wojen, lata wrodzenia i kłęk podania, lata rozwoju i teorozna nowych ustrojów politycznych. Najbardziej dynamiczny i widoczny postęp we wszystkich dziedzinach nastąpił w Polsce Ludowej. Referat nawiązujący do tych dzieł wsi wygłosił dr MICHAŁ KAZIMIERZ ZAK, a przewodniczący RG PRON BENEDIKT PORĘBA wręczył w imieniu społeczeństwa szanowanemu radcy Rady Narodowej, Sekretarz KW partii, zastępcą przewodniczącego WRN TADEUSZ RABIAŃSKI uroczewy list szanदारu zlotu oznaką „Za wydatki i odwagę w województwie nowosądeckim”, którą wyróżniono gminę za osiągnięcia w rozwoju społeczno-gospodarczym. Życzenia i gratulacje dla GRN i społeczeństwa Kamionki przekazał polski ambasador PRL STANISŁAW POPIELA oraz wicewojewoda JÓZEF NIEMIĘC.*

Na ścianie wzniesionej w 1908 r. budynku ówczesnego Kółka Rolniczego odnotowano tablicę upamiętniającą obchody 850-lecia wsi — i jak brzmia napis na niej: — „ku chwale minionych pokoleń i ojczyznych dziełom oraz na pamięć twórców i podzielników, którzy czczą ofiarę II wojny światowej”, a całą uroczystość ubarwiała cześć artystyczna przygotowana przez Gminny Ośrodek Kultury i dzieci ze szkoły nr 2.

ROMAN KOSTANECKI

Sztandar dla kombatantów

W obecności licznie zebranych kombatantów II wojny światowej, młodzieży szkolnej i mieszkańców odbyła się uroczystość nadania sztandaru dla Kola ZBoWiD obejmującego swym działaniem gminy Nawojowa, Kamionka Wielka i Labowa. Z rak przedstawicieli tych gmin przają sztandar prezes Kola Adolf Czern. Historię walk o wyzwolenie kraju spod hitlerowskiej okupacji przypomniał Jan Kuśpa, a serdeczne życzenia kombatantom i gratulacje z okazji otrzymania sztandaru przekazał: członek KC, I sekretarz KW PZPR Józef Brzeź, polanski Stanisław Popieła, były dowódca obwodu AK na powiat nowosądecki Stanisław Leszko ps. „Emil” oraz dowódca oddziału partyzanckiego „AK” operującego w rejonie Nawowej, Popowej i Kamionki Wielkiej — Władysław Sowa ps. „Damin”.

Medalami „Za udział w wojnie o broń 1939 r.” udekorowani zostali: Ludwik Gadin, Jan Klita, Stanisław Wisła, Jan Lięza, Piotr Pietka, Feliks Cempa, Antoni Stafin, Michał Kosieliak i Franciszek Bohacz, a poimieniem Michał Homociek, Leon Rełka i Jan Ogórek. „Medalami 40-lecia Polski Ludowej” wyróżniono Marja Ślaskę, Wojciecha Górę i Zbigniewa Kmakę. Poimieniem „Władysława Ruchalskiego. Delegacja harcerzy złożyła kwiaty pod pomnikiem pamięci narodowej oraz na grobach czerstwu partyzanckiego „AK” rozstrzelanych przez hitlerowców w Mirowcu, a przywrócić ich na cmentarzu w Nawowej. Uroczystości towarzyszyła muzyka w wykonaniu orkiestry dętej z Maszynie. W Mirowcu wystąpił zespół ludowy „Stelkik” z Kamionki Wielkiej.

(R.K.)



Program telewizyjny sesji Rady Narodowej i Gminy Limanowa był bardzo bogaty. Oprócz uroczystości koronnych obejmował m. in. wręczenie odznaczonych państwowych i regionalnych (m. in. Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski) udekorowań: Józef Matras), przeprowadzenie wyborów na ławników Sądu Rejonowego, Sądu Pracy i Kolegium Rejonowego w Zakroczymu, wyznaczenie działalności Spółdzielni Inwalidów „Limanowianka” oraz uchwalenie programu realizacji zadań wynikających z uchwał X Zjazdu PZPR dla miasta i gminy Limanowa.

Wybrano 50 ławników Sądu Rejonowego oraz 24 ławników Kolegium ds. Wyroczon. Przy tej okazji radni otrzymali informacje o działalności tych instytucji, z których pracownicy najbardziej zafascynowali.

Sąd Rejonowy posiada trzy Wydziały: Cywilny, w Rodziny. W roku bieżącym utworzony został ponadto Spód Pracy, rozpoznający sprawy społeczne, wynikię ze stosunku pracy. Przy Sądzie funkcjonuje ponadto biuro komernika oraz działają dwaj zaawodowi kuratorzy dla dorosłych i nieletnich.

Do Wydziału Cywilnego w 1985 r. wpłynęło 1077 spraw, duża ich część dotyczyła spraw spadkowych, wywłaszczeniowych, ochrony posiadania i sprawy odziedziczeniowe. W większości wypadków zachodziła konieczność zasięgnięcia opinii biegłych różnych specjalności — głównie geodetów i z zakresu budownictwa. Szczególnie skomplikowane są sprawy uwłaszczeniowe, gdzie strony od kilku pokoleń nie mają uregulowanego stanu prawnego parceli gruntowej.

Do Wydziału Karnego w 1985 r. wpłynęło 471 spraw (w porównaniu z 1984 r. wzrost o 40). Ogółem skazano 315 osób, z czego 220 na karę pozbawienia wolności, a 95 na karę grzywny. Co Sąd zawiesił warunkowo wykonanie orzeczonej kary, zaś w stosunku do 48 osób orzeczonej karę ograniczenia wolności bądź to w formie wykonywania niepełnej dozwanowej pracy na cele publiczne, bądź to w formie połączenia części wygnadzenia na cel społeczny wskazany przez Sąd, w odniesieniu do 100 osób, wyemeryzowali samostnie karę grzywny.

Wydział Rodziny w roku ubiegłym rozpatrzył 470 spraw, przy czym do monitorowały sprawy cywilne procesowe — o rozwód, o alimenty, o alimenty, sprawy pobawienia względnie ograniczenia władzy rodzicielskiej, ze-

JAN MIELEK WIDZIAŁOŚĆ Z LIMANOWA

zwołania na zawarcie związku małżeńskiego. Działający od lutego br. Sąd Pracy miał na wokręcie do końca czerwca 54 sprawy, z czego 24 dotyczyły rozwiązania umowy o pracę bez wypowiedzenia, 19 zaś odziedziczenia za mienie.

Kolegium ds. Wyroczon. w Limanowie rocznie rozpatruje ok. 800 spraw o największą ilość wniosków wpływa od organów Między Oblasciowej, SANEPID-u, PIH-u i Nadleśnictwa. Najczęściej dotyczy wyroczon. drogowych — zwłaszcza popołynionych pod wpływem alkoholu, Limanowskie Kolegium — oprócz terenu miasta i gminy obsługuje również gminy: Laskowa, Jodłownik, Dobra, Kamieniec i



Zakowice. Wymierzone kary to arenz zasadniczo ograniczenie wolności, grzywny i nagany. Stosowane są również kary dodatkowe — np. podanie orzeczenia Kolegium do wiadomości publicznej poprzez ich wywieszenie na tablicy ogłoszeń w zakładach pracy obwinionych, ich miejsce zamieszkania bądź w miejscach, gdzie te wyroczon. zostały popelnione. Często orzeczenie podważa się na podstawie nieważności na koszt obwinionego w tygodniku „Dunajec”. Rodzajem kary dodatkowej jest również zakaz prowadzenia pojazdów mechanicznych lub innych oraz zaprzekanie zajętych przedmiotów.

ANDRZEJ SZYMANSKI: WYKAZAŁOŚĆ Z KAMIONKI

jest to inwestycja na jeden rok, a w grę wchodzi: bezpieczeństwo ludzi.

— Można było wybudować drogę od strony Poronina, płaszką i całkowicie bezwarunkowo. Zmówił dyrektor MPKG mgr Henryk Walicki — Dojazd byłby uwarunkowany, ale bez ryzyka.

Gdy oświadczam wypiszko, zażegnany zakurat namochod ze śmieciami z Zakładów Mięsnych. Czego wśród tej sterty nie ma? Lopera, całkiem dobra, poduszki, spora bielizna, wiele białych, bieleńki. Podobnie wyglądają ładunki na innych wozach.

— Ludzie naczelni są wyuczona wszystkim na przystanku autobusowym, gdyż wiedza, że to zostaną uprzątnięto w pierwszej kolejności — wyjaśnia RYSZARD MARKOWSKI, kierownik Zakładu „Oczyszczania Miasta” — Makulaturę wyrzucając przede wszystkim sklepy; cele opakowania, nadające się do użytku kartony. Najmniej mamy klopotu z lokatorami domów, którzy wszystko przewożą spajają.

W krajach wysoko rozwiniętych średnio dwie trzecie śmieci wykazuje się z przepiętu złomu. Złom się też tam makulaturę, smatę — wszystko, co nadaje się do ponownego wykorzystania. My ciągle postępujemy inaczej.

◊ W budynku przy ul. Krupówki 37 znajdują się m. in. biura PTTK.

Jak już wyżej zaznaczam — Rada oddała oceny działalności Spółdzielni Inwalidów „Limanowianka”. Wynosiła: 100 procent. Kamionka, co Spółdzielnia powstała w 1974 roku na bazie zakładu paperniczego, należącego do Spółdzielni Inwalidów „Papierobrotawców”. Kamionka, co Spółdzielnia Inwalidów w Hatynie w Krowie-Nowej Wieś, od której przejęto nakładów wykonujących rękawice robocze. W roku swego powstania liczyła 300 zatrudnionych, Obecnie Spółdzielnia zatrudnia 817 osób (w pracy nakładzie) — 416). Działalność gospodarczą prowadzona jest w dwóch branżach: odzieżowej i poligraficzno-papierniczej. W zakładzie swyrtym systemem pracy nakładzie w 1985 r. użyczo 106 tys. kompletów ubrań roboczych i 1900 tys. par rękawic ochronnych. Produkcja odzieżowa daje ok. 80 proc. wartości rocznej sprzedaży i jest zastrazona odpowiednio Uchwałą Rady Ministrów jako wyłączna dla zakładu w dziedzinie wydziału, który poligraficzno-papierniczej produkcje różnego rodzaju opakowania, druki, metki i etykiety handlowe. Laska sprzedaż produktów za 1985 rok zamknęła się w 300 mln. złotych, zaś zysk wyniósł 48 milionów.

Podstawowym celem spółdzielczości inwalidzkiej jest zarobkowe zatrudnienie ludzi obarczonych trwałymi inwalidzami. Ale w tym celu przeznacza się też tutaj również do rehabilitacji przez pracę i innych działań — w tym również leczniczych. Przy Spółdzielni istnieje wiejski Przekładownia Przychodni, w której zatrudnionych jest dwóch lekarzy oraz pięć osób personelu pomocniczego. Rocznie udziela się tu ok. 4 tys. porad lekarskich, 1500 zabiegów pielęgnacyjnych i ok. 1800 zabiegów terapii oraz ok. 700 masażów podwodnych i parafinoterapii. W ramach rehabilitacji podstawowej, która ma na celu przywrócenie do wykonywania pracy, w tym celu w zakładzie zawodu ze względu na nabyte inwalidztwo, szkoli się rocznie około 200 osób.

Program realizacji zadań wynikających z uchwały X Zjazdu przedstawił przewodniczący Rady Tadeusz Szwężyk.

Przed wejściem w każdą sobotę i niedzielę, gdy tylko jest odpowiednia pogoda, funkcjonuje tam powiatowyca „iskiegarna”, w której rękobudowa wytworzenia termotyczne związane z replonem: mapy, foldery, przewodniki, książki Alfonsa Filara, Macieja Pinkwarta, poszukujące numerów „Ziemię” i „Zaszytów Poroczników”. Własnie „iskiegarna” można by zlokalizować wewnątrz budynku. Jest miejsce, zainteresowane strony doświadczyły się. Niesłusznie skrytykowany wyraziła właścicielka domku Dziwne, bo właśnie jej przodkowie — rodzina Zwoliński — przez wiele lat rozwinęła w tym miejscu, w tym czasie cały kraj iskiegarna. Czyżby nie dało się powrócić do tradycji?

◊ Bracia Andrzej i Józef Krępowieś od lat prowadzą działalność w Dolinie Pieni Sławów Polskich. Największym schronisko nie było problem ten transport. Chroniono ma 110 osobników w grupach, w tym 200000. Zatrzymuje się tam na posłoki. Do grzybra była wywieźć produkty żywnościowe: koka, węgiel drzewny, zaś na grzybra. Niesłusznie skrytykowany byłby się częściowo woski krowe, a częściowo — wycięciem własnoręcznie skonstruowanym przez braci, z zastosowaniem motocyklowego silnika z uchwytem 100000 do 100000 ok 50 kg. Można sobie wyobrazić, że razy musy obrócić aby dostarzyć na górę wyszukane potrzebne artykuły żywnościowe. Bracia wpadli na pomysł, aby zamontować do wyciągu silnik z mągry „fiata”. Zwiększy to zdolność przewożenia woski do 100000. Poprawę w zapotrzebowaniu odczują zapewne i turyści, choć dzięki opłaty wnoszonej i pracowności braci Krępowieś wyciąg ten wyciąg byłoby bez dopłat zapotrzebowania i niekt nie ochodził stał głodny czy niedożywiony.

Związku napojów alkoholowych w Związku Radzieckim w pierwszej połowie bieżącego roku zmniejszyła się w porównaniu z analogicznym okresem roku ubiegłego o 35 proc. Postęp jest więc znaczny, zwłaszcza jeśli weźmiemy pod uwagę, że spożycie alkoholu przez wiele lat ciągle wzrastało. Na początku lat osiemdziesiątych, kiedy nastąpiła stabilizacja, wyniosło około 0,3-0,5 litra spirytusu na jednego mieszkańca.

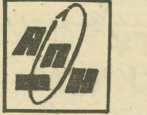
Wskaznik ten był wprawdzie daleki od „światowego rekordu” — obywatele ponad piętnastą wysoko rozwiniętych krajów zarówno kapitalistycznych, jak i socjalistycznych przejawiali większe umiowanie napojów alkoholowych — ale w żadnym wypadku nie mógł zaważać. Wzrost alkoholizmu i pijanstwa przynosi społeczeństwu wielkie ekonomiczne, społeczne i moralne straty.

Walkę z tym złem społecznym oczywiście prowadzono, ale — niestety — niedostatecznie efektywnie, często kampanijnie, metodami prób i błędów. Ponadto, dla przykładu, że w latach siedemdziesiątych powstała popularna teoria „kulturalnego”, „umiarkowanego” spożycia napojów alkoholowych, która nie chroniła młodego pokolenia od podpadania w alkoholizm i pijanstwo.

Co się zmieniło?

Zanotowany obecnie duży spadek spożycia alkoholu jest następstwem całego kompleksu ekonomicznych, organizacyjnych, administracyjno-prawnych, medycznych, wychowawczych i innych środków, skierowanych na ugruntowanie w świadomości społecznej trzeźwości jako jednej z podstawowych norm życia. Środki te aktywnie wprowadził się do praktyki od wiosny 1985 roku. Kiedy weszła w życie nowa ustawa antyalkoholowa, opracowana na podstawie wszechstronnego doświadczenia w tej dziedzinie.

Zdecydowano, że przede wszystkim należy stą zmniejszać spożycie wódki, wysoceprocentowanych win i innych napojów alkoholowych. Jednocześnie na terenie całego kraju prawie dwukrotnie zmalała ilość placówek i skrótowo czas sprzedaży alkoholu. Bezałkoholowymi stali się wszystkie punkty handlowe w transporcie, na stacjach itp.



Alkohol w odwrocie

Tym sposobem znacznie zmniejszono dostępność alkoholu.

Niemalby efekt przyniosło zastrzeżenie sankcji ekonomicznych — i nie tylko — w stosunku do osób naruszających zasady trzeźwości w pracy. Minimalna kara dla kierujących pojazdami po spożyciu nawet najmniejszej ilości alkoholu jest 100-rublowy mandat (około dwutygodniowy zarobek).

Aktywizuje się również działania profilaktyczne — szczególnie oświatę antyalkoholową. Nadal bowiem wielu ludzi uważa alkohol w „skromnych” dawkach za szkodliwy, a nawet potrzebny dla rozładowania stresów, na rozgrzanie się itp. Lekarze i inni specjaliści rozwijają te mity, wskazując na szkodliwy i szkodliwe działanie alkoholu w małych nawet ilościach.

Wiadomo, że głównymi źródłami alkoholowych nawyków są tradycje przynajmniej od stu — „napojami wyskokowymi” na stole — wspólnymi z alkoholem wszelkich imprez i „okazji”. W związku z tym prowadzi się w Związku Radzieckim szeroką kampanię popularyzacji bezałkoholowych przyjęć. Chociaż można zaobserwować pewne zmiany, to jednak widocznych efektów jeszcze nie widać. Nadal jeszcze powszechny jest alkohol w domu. Całkowicie trudno się wyżyć tradycji i nawyków — nawet wtedy, gdy są one głupie i szkodliwe.

Opinia społeczna

Ludzie stojący w bardzo dużych kolejkach po alkohol są wrogo nastawie-

ni do ograniczeń. Jednakże głębsza analiza dnia inny obraz opinii społeczeństwa. W czasie badań socjologicznych okazało się, że trzy czwarte obywateli ZSRR popiera rozwój zastosowania walsze z alkoholizmem uważając, że tylko bezwzględna i na walka może zagwarantować realizację programu „uzdrowienia” społeczeństwa. Pierwszymi jej efektami jest zmniejszenie ilości wypadków przy pracy, większe bezpieczeństwo w transporcie i komunikacji, lepszy porządek publiczny, zmniejszona liczba rozruchów...

O pieniądzu

Jednym ze środków ograniczających spożycie napojów alkoholowych stało się podwyższenie ich cen o 20-25 procent. Jednocześnie o 15-20 proc. obniżono ceny wielu artykułów rynkowych tak, że w efekcie nie uległ zmianie globalny poziom cen.

Wpływy budżetu państwa z tytułu zakupu alkoholu obniżyły się w ciągu pierwszego półroczia br. o prawie 6 miliardów rubli. Jednak nie zgadziły to walki prowadzonej w interesach całego społeczeństwa. Państwo, organizacje społeczne i środki masowego przekazu mają w działaniach przeciw alkoholizmowi i pijanistwu szerokie poparcie społeczne. Jest rzeczą charakterystyczną, że autorzy różnorodnych publikacji na ten temat nie używają słowa „sukces”, chociaż wydaje się, że już dziś można o sukcesie mówić. Publicyści starają się zwrócić społeczną uwagę na wszystkie niedostatki i problemy w dziedzinie walki z pijanstwem i alkoholizmem, których pozostałe nadal wiele. Cały kraj nastawiony jest na dialogową i uporczywą bój o powstrzymanie kształtowania trwałego obrazu życia. Wszyscy zdają sobie sprawę, że aby zmieścić mentalność ludzi i ich przyzwyczajenia — trzeba przejść jeszcze długą drogę...

ALEKSIEJ DUMOW

Odnaczenie dla Świniarska

Niedługo przedpołudnie w Świniarsku. Wokół szkoły tłum mieszkańców kombatant, przedstawiciele władz gminnych, młodzież. W skupieniu wysłuchują apelu polewicy. Komnara reprezentują Karpackiej Brygady, a także oficerowie salwe honorową. I sekretarz KW PZPR, Jerzy Brodek wzywa delegatów wsi — przesyłany przez Radę Państwa — Krzysz Waleczny. Odnaczenie to jest wyrazem uznania dla patriotycznych postaw mieszkańców Świniarska w pierwszych dniach nalazu hitlerowskiego i później podczas okupacji. — Odnaczenie pamięci, którzy za ten udział o wdzięczności Ojczyzny oddali to, co mieli najcenniejsze — życie — mówi Mieczysław Otech, prezes gminnego koła ZBoWiD.

Uroczystości przygładają się dwie starsze kobiety: Sofia Świńska — świadk masakra ludności cywilnej dokonywanej przez Wehrmacht, i Genowefa Janikiewa, która utraciła matkę. Odnaczenie, że Świniarsko było w czasie wojny wieś karna, m. in. za nie oddanie radia zinal w Ostwiecisku. Kamilierz Świński, tego los podzielił nacjonalizacji Janicki i rolnik Tokarczyk. Mimo neresu rozwijał się ruch oporu powstał tutaj pluton Batalionów Chłopskich dowodzony przez Władysława Króla.

Teraz odzyskują wspomnienia. Na pierwsich liniach orderu i odznaczenia. U Wiktorii Cholewy — Krzysz Partyzantki, u Jana Barana, Jana Bobrowskiego, Wojciecha Badaja, Apolinieusza Dobosza i Władysława Koszuta — przyznane dli Medale „za udział w wojnie obronnej 1939 r.”. Na oburzędzonych przeżywalni i łalami twarzach widać spore wzruszenie. Potem przywołano wale w pamięci dni trwoty i głodu, tułaczy los i pobyt w obozach. Harcerze składają pod pomnikiem granulki, wianki kwiatów i raciająga warte. Dla uczestnicy klasy III z Malesi Wsi. Kasi Pietrzyk, wspomnienia dziadków są już odległa historia. Historia, która jednak spłata się ze współczesnością. — Pamięć o obecnej daninie kraju musi budzić odpowiedzialność za zachowanie pokoju — powie Józef Mróz, dyrektor szkoły, główny organizator tej patriotycznej manifestacji.

JERZY LESNIAK

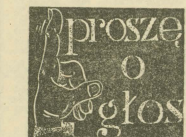
Wyjaśnienie

W odpowiedzi na notatkę zamieszczoną w „Dunajcu” z 17 sierpnia 1986 r., a dotyczącą skargi Bogdana Werotki, nie niedoświadca dla osób doświadczyjących do pracy zmianie w rozkładzie jazdy PKP — nacelnik nr inż. Karol Neřba wyjaśniła z upoważnieniami Dyrektora Podmiejskiej Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowej, że pociąg nr. 539 relacji Chabówka — Zakopane przejeżdża do stacji Zakopane o godz. 6.35, 15 minut później w porównaniu z rozkładem jazdy na rok 1985/86. Przejazdy opóźnienia tego pociągu wynikają z dużego obciążenia ruchem jednorozwójnej linii zakopanieńskiej, co powoduje szereg komplikacji w przypadkach opóźnień innych pociągów.

Sytuacja powinna poprawić się po zakończeniu remontu odcinka Nowy Targ — Zakopane. Ponadto zobowiązano odpowiednich pracowników do planowego prowadzenia wymienionych pociągów.

Podziwiona DOKP za zaistniałe uтрудnienia i niedoświadczności w podróży, uznaje serdecznie podziękować przepraszam.

ALEKSANDER ZACZYŃSKI
ZAKOPANE



O kulturze na co dzień

„Kultura jak chleb codzienny” — napisał niedawno w „Dunajcu” pan Andrzej B. Krupiński. Przeczytałem z zainteresowaniem i podziwem, ile tych organizacji, stowarzyszeń, klubów, instytucji, domów kultury jest w województwie nowosądeckim. Robi się dużo, aby kulturę upowszechnić, organizować i zabezpieczać tam gdzie jeszcze jej nie ma się. Czy to jest ta kultura codzienna, potrzebna jak chleb? Czy spożywamy ją razem z chlebem? W kulturze uczynią się od chleba, „konsumować” ją trzeba przede wszystkim na co dzień, przy stole, na ulicy, w kolejce, w pociągu w autobusie w lesie i w mieście, w towarzystwie i w samotności, w mowie i piśmie, w dziedzinie. Każdy więc, albo powinien wiedzieć, na czym ona polega, jeśli go się wzbowa kulturalnie od malogłębkiego dziecka.

Kultura, o której pisze pan Krupiński, rodzic się powinna od dołu,

z potrzeby społecznej, duchowej. Widzę ją w małych organizacjach, a nie w dużych zespołach, inspirowanych z góry i administracyjnych, bo tam gdzie się sadza za biurkami urzędników, ci z kolei stają na głowie, aby narzucać swoje biurokratyczne „widzi-mi się”. Kultura powinna się rodzić od korzeni i wyrastać jak roślina z ziemi, ze społecznej chęci i duchowej potrzeby. Czytalem kiedyś w jakiejś gazecie biadania, że w Zakopanem istnieje kilkadziesiąt organizacji społeczno-kulturalnych i że działalność ich jest rozproszona, a powinna być centralizowana w jednym wielkim gmachu zwanym domem kultury, który miał być zbudowany pod Giewontem.

Nie o to) — myślę, lecz o kulturze na co dzień, której nam brakuje. Należy do niej, m. in. estetyka, porządek, czystość osobista i czystość na ulicach, dbałość o zielone płuca miasta, kulturalne chodzenie bez skrępowania nie być zapędywać miejsc zielonych, w Zakopanem od lat walczą o uporządkowanie skweru przy restauracji „Wierchy”, który stał się symbolem moich bożych zielonych, ale ciągle przegrzywan.

Kultura na co dzień, to kulturalne zachowanie się ludzi w miejscach publicznych, w podróży, w urzędach, w sklepach na ulicy (w Zakopanem ledwo pora widzieć człowieka obanoszonego mężczyzny, który ulicy pomylili z plażą, i w takim stanie osiedla się wchodzić do urzędów, do sklepów, a nawet do muzeów), to jest bez chamskich i wulgarnych słów; to niepalenie papierosów tam gdzie są osoby nie-

palące. Jeszcze gorzej jest z pićem alkoholi; tu w ogóle zanika wszelka kultura.

Do kultury na co dzień należy także sposób prowadzenia korespondencji. Brak nam kultury w dyskusji, w rozmowie, w wymianie kontrowersyjnych poglądów. Zanika umieszczenie i tożsamość: dziękuję, proszę, przepraszam.

W śródmieściu Londynu zauwazylem wielu mężczyzn w ciemnych ubraniach marynarkowych, w białych kolturach i krawatach. Są to pracownicy różnych urzędów, inżynierzy, banków, zobowiązani ubierać się do pracy estetycznie, z uszanowaniem dla swych klientów i interesantów. I to jest także kultura na co dzień, nie mówiąc już o samym zachowaniu się w stosunku do lud. stron. które są obsługiwane z umieszczeniem i elegancją. W tym ogromnym mieście, Londynie widać kulturę na co dzień.

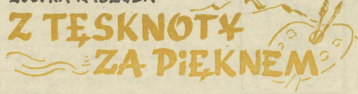
Nie pomogą nam tysiące stowarzyszeń, organizacji społeczno-kulturalnych, muzeów, teatrów i sal wystawowych — jeśli na dzień nie będziemy kulturalni! Owszem — jesteśmy konsumtami nagromadzonych dóbr kultury, ale gdy wyjdziemy na ulicę... Nijakim mi również wypisać, czy ludzie, którzy robią wyższą kulturę, sami są kulturalni na co dzień?

Kultura, o której tak ciekawie pisał pan Krupiński, to nie jest sama w sobie potrzebna jest także jak chleb codzienny, ale korzysta się z niej raczej od święta.

Złotwo trafić w Jazowsku do Wielkiej Galerii Sztuki. Jeśli nawet przyjrzymy się tabelce z plakatem zapraszającym na wystawę, drogę wskazać będą mieszkańcy wieś. Znają ją bowiem wszyscy, nawet tamte dieci. Ukryty w drzewie, oszczep startujący przy przylotowym zrywaniu biały domek, z ochenkami poddaza zwróconymi w cztery strony świata — jest zawsze gościnnie otwartą wystawą: ZŁOTWO ZIMERA i STANISŁAW DUDOWIC, którzy Galerię poświęcają niemal wszystkie swój czas, z radością witając każdego przybysza. Niekiedy pomaga im kilka kłębka białego wosku, ucieleśnienie sądeckiego „ogólnika”, gdyż goście ściągają tu o najromantyczniejszych porach.

Na białych, zdobionych dźwiolcem drewnem ścian pojawiają się nowe dzieła malarzy, grafików, rzeźbiarzy czy plakotwórców tworzących tkaniny artystyczne. Od 1983 roku, kiedy to otwarto w Jazowsku galerię, w której wieszają plakowce BWA — to do dziś było tych wystaw już ponad 40. Wystawiali w Jazowsku sądecy artyści na zbiorowej wystawie „Złoty Sudec”, a także w ramach przedzia kolej na indywidualne prezentacje twórców z Nowego Sącza, Zakopanego, a także z innych regionów. Co najciekawsze — organizacją wystawy nie słowosiano nigdy były ulgowej, nie szukano dół twórczym w dawnych, bardziej zrozumiałych dla niedoświadczonych wida konceptów. Obok realistów wystawiali autorzy prac abstrakcyjnych, jak WOJCIECH SARNECKI, twórcy tak znani, a jednocześnie „trudni” w odbiorze, jak BARBARA GAWDZIŃSKA, JANEK TADEUSZ BŁOŻOWSKI, STANISŁAW KUSKOWSKI, ARKADIUSZ WALOCZAK czy malarstwo GABRIELI SZOSTAKOWICZ — MARTA i MICHAŁ, symbolistyczny, wierszowany, a także JÓZEF POGWIŹD, barwnie szafraz z podróży — STANISŁAW SZAFRAN. Trudno wymienić wszystkich. Wbrew początkowym obawom mieszkańcy wieś szybko zaakceptowali obecność wczesnej sztuki i chyba się z nią zżyli. Kobiet z Jazowską przynosią tu kwiaty, by ustroić wnętrza. Ubrały w piękny ludowy atłas wosk, które stały się tu jedynym regionalnym elementem obok glinianych wazonów ze słonecznikami. — Tu lalka przeciągnęła najmłodszą — uśmiecha się pani Stanisław. — Z początkiem przychodzi do Galerii tylko dieć, później zaczyna je także zainteresować wszystko co zbliży się — obraz, tkaninę i rzeźbę. Wraz z początkiem powstają kretoni, Galerię nie powinna udykać się czymś niezwykłym tylko dlatego, że znajduje się na wsi. Przechodzić nie ma tu żadne potrzeby, przynosić — bez względu na to gdzie mieszkają — w mielcie czy to wiośnię. Są

LUCYNA KASZUBA



równie wrażliwi i jednakowo potrafią zrozumieć piękno. Nie może dziś im wystarczać pełnienie tradycji regionalnej, obieranie się ku przodkowi, nie żyć bowiem w izolacji. Dzieci go uważają, że podobne galerie, ukazujące współczesną sztukę — to bardziej zrozumiałą i tę trudniejszą — powinni posiadać również wsi, wsi, wszędzie tam, gdzie to możliwe.

Mieszkańcy Jazowską i całej gminy Łąki uważają Galerię za swoją. Dobrze więc, że małżonka Stanisława Dudowicza, który od lat nosił się z myślą o stworzeniu placówki przybliżającej ludziom piękno, mogły uzyskać konkretny kształt dzięki inicjatywom i pomocy Biura Wystaw Artystycznych w Nowym Sączu, a szczególnie Anny, dyrektorki KRZYSZTOFA KULISIA.

Stanisław Duda pochodzi z Łączki. Nigdy nie ciągnęło go w inne strony. Jako dziecko przeżył wojnę, a po wyzwoleniu rozpoczął naukę w gimnazjum; najpierw dojeżdżał do Krośnice, potem do Sącza. Wraz z ukończeniem szkoły nie skończył się podróz. Jak wielu tujejszych ludzi, codziennie wybiera on spacer do miejscowości Sącz. Początkowo pracował w służbie zdrowia, później w Spółdzielni Inwalidów. Od najmłodszych lat malował i rzeźbił, nie przerywając. Jedną z wód do swojej twórczości. Chciał jedynie zbliżyć się do fantastycznego świata sztuki i marzył, że kiedyś w jego domu znajdzie się dla niej miejsce. Ta myśl wzmagała mu i pędziła, jego własnym rękoma wznosił z wielkim trudem dom w Jazowsku. Zauroczona sztuką była także jego żona, nauczycielka języka rosyjskiego, geografka, która szybko dała się poznać jako utalentowana plastyczka. Wykonywała dekoracje, ozdabiała szkole na różne uroczystości, najpierw w Zabrzęzu, gdzie pracowała wraz z Janem Bucykiem, ówczesnym dyrektorem placówki i wielkim społecznikiem, potem w Jazowsku.

Pani Kazimiera z sentymentem wspomina przeszłość. Mogła wówczas wybierać sobie, gdzie mieszkać, a powrotem do rodzinnej wsi — Koźmierz na Krakowie Studium Nauczycielskie. Moją pracę dyplomową była placówka, nie przerywając. Tak, się spóźniła, że zaproponowała mi pracę w Centrali Zaopatrzenia Szkół w Pomocę

Szkolne, wolałam przy wykonaniu map. Wróciłam jednak na wsi. Lubię pracować z dziećmi, jest to nich też krytyczny, uważam, że należy wypracować i ujęciem, by żaden talent się nie zmarnował. Są niezwykle wrażliwe, pełne zapala, trzeba im dać okazję do wypracowania sił. Od lat jestem złączona z miastem, które należy wypracować. GENUWEFA PIATSKOWA, wielka entuzjastka sztuki. Szkoła ta wychodziła naprzeciw oczekiwaniom dzieci, poznała im rozciągając nie tylko wiedz, ale i zainteresowania.

Pani Kazimiera prowadzi klub plastyczny; obecnie ma około 20 małych podopiecznych. Dzieci pięknie malują, układają kompozycje z różnych materiałów, szwają kwiaty. Gdy trudno było zdobyć farby i inne niezbędne do uprawiania plastyki „surowce” — zaczęły z suszonych roślin, kompozycje białej, były tak oryginalne, iż zakupila je sądecka gastronomia. Za uzyskane pieniądze mały plastycy pojechali na wycieczkę do Tarnowa.

Stanisław Duda z dużą prezentację oprowane w ramy obrazu malowane przez dzieci z Jazowską. Przedtem były wystawiane w Galerii, a ekspozycja cieszyła się dużym zainteresowaniem. Kwantem braku! bukiet polnych kwiatów — każdy w innej tonacji barwnej świadczy o sporach umiejętności maluchów. Niekiedy z autorów mają zapożyczone kilka lat. Nie co przenosi farbami na papier nie powstaje w pracowni, ale w plenerze. Dzieci uczą się malować z natury. Może dlatego tak wiele widać, mają ich prace z Jazowską wyjeżdżają także zarabane bukietem sztuki dzieci ze sądekmi miast, które corocznie przebywają w tujejskiej szkole na kolonjach. Specjalnie dla nich, dla każdego turnusu organizowane są dwie wystawy.

— Dużej pomocy udzielają nam sądecy plastycy, którzy chętnie przyjeżdżają na spotkania z dziećmi i przekazyują im fachową wiedzę. Szczególnie wiele czasu poświęcił mały malarzom Stanisław Szafrań. Warto również wspomnieć o zapobiegach plastycznych — JANIE CHROBAKU oraz JANIE KOSIŃSKICH, którzy prowadzili tutaj zajęcia. Mają wespane polećcie do dzieł i potrafią szybko zobaczyć z nieznajomości język. Nowi Stanisław Duda.

Otwarcie Galerii w Jazowsku zainicjowało wiele takich najbliższych do uprawiania sztuki. Jest w wsi i w gminie wielu utalentowanych ludzi. Niekiedy tworzyli od lat, inni dopiero w ostatnim dożytku, w związku z opieką wyrażaną przy pomocy przedziału czy domu. Nie nasładowi profesjonalistów, ale dzięki kontaktom ze współczesną sztuką nauczyli się jakby instynktowo, w sposób spontaniczny i coraz śmielej odchodzą od stereotypów. Na początku tego roku zorganizowano w Galerii wystawę prac amatorów z Jazowską i okolicznych wsi. Prawie 40 osób przyniosło do wystawy 300 dzieł. Było malarstwo na szkle, rzeźba, ceramika, hafty, a nawet prace moldawskie.

— Ci ludzie, starsi i młodzi, rolnicy, gospodarze domowe, lekarze i urzędnicy — nigdy już chyba nie zrezygnują z uprawiania sztuki, nie chcą być Stanisław. — Wiele spośród nich to niewiśle samouczące talenty. Musie, że spotkania z profesjonalną twórczością mają szczególne znaczenie dla amatorów i ludowych artystów. Jak długo bowiem można obudzić się wśród dawnych wzorów, jak długo pozostać głuchym na to co dzieje się w świecie sztuki, jak długo czekać, aż cięzkie drzwi otworzą i uśmiechnie się do nas świat.

Zmieniło się wiele na wsi. Nie ma już dawnego Jazowską, jakie można oglądać na starym pochodzącym z początków naszego wieku obrazie miejscowego malarza-amatora, RUDOLFA SZCZYPKI. Zniknęły stare zabudowania, zniszczone przez wojnę, wyrosła nowa wieś. Te same pozostały wsi, w których żyli, w których mieszkali, znowu zieleń dała już praktycznie, gdy patrzyć na nie malujący panowie, rodziły miejscowości artysty. Obraz uświadczono w długiej historii świetlanej, wspaniałej, z nowoczesnymi kompozycjami zawieszonymi na ścianach Galerii. Łączy przeszłość z teraźniejszością, wiodąc latwiej przekroczyć próg przedzielną, a nowoczesną sztuką amatorską a współczesną. Można powiedzieć o tym samym świecie, choć innym, bardziej skomplikowanym językiem.

Do Galerii ściągają nie tylko mieszkańcy wsi, dzieci szkolne, twórcy-amatorzy. Odwiedzają ją goście z całego kraju — świadczą o tym liczne wpisy w księdze pamiętników. Zdarzają się i zagraniczni wycieczkowicze. Chętnie wystawiali tu artyści. Niewielu no prowadzący Galerię — Kazimiera i Stanisław Dudowice zostali wyróżnieni nagrodą Wojewody Nowosądeckiego za upowszechnianie plastyki.

Czwarty rok zadomawia się współczesna sztuka w gminie. Wystarczy tylko spojrzeć na wystawy, by stwierdzić, że czaje się ona dobrze nie tylko w miejskich galeriach.

Zaprosili nas

- Wydział Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego na spotkanie twórców i działaczy kultury, które inauguruje rok kulturalno-odwiołkowy 1986/87;
- Rada Narodowa Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzaniec na uroczystości wręczenia szlankardu Reaktywacji Urzędów; Spraw Wewnętrznych;
- Rada Międzwojewódzka ZSMP Kar-

- packiej Brygady WOP na konferencję sprawozdawczą-wyborczą;
- Zarząd Wojewódzkiego Związku Pracowników i Zawodowców „Chłopiska” na VI Zjazd Delegatów;
- Oddział Wojewódzki Polskiego Towarzystwa Lekarskiego na V Zjazd Naukowy „Wybranym problemom współczesnej onkologii”;
- Zarząd Wojewódzki ZSMP na VI Nowosądecki Bieg Łachów;
- Oddział Wojewódzki Chrześcijańskiego Stowarzyszenia Społecznego i Wojewódzki Komitet Pokoju na sympozjum „Chrześcijaństwo na rzecz pokoju”;
- Koniet Organizacyjny obcho-

- dów 40-lecia Zrzeszenia LZS na planarne posiedzenie Rady Wojewódzkiej połączone z wręczeniem szlankardu, spotkaniem z artystami „Porównanie” VIII Wojewódzkiej Spartakiady LZS-ów;
- Oddział Automobilkub Podkarpackiego w Limanowej na XII Odwołanie Zlotu Ratowników Drogowych;
- Gorlicki Klub Szaradzystów „Omęga” i Gorlickie Centrum Kultury „III Ogólnopolski Turniej Szaradzystów szkół średnich”;
- Osiedlowy Klub Mieszkańców „Relaks” w Starym Sączu na „Świętowanie” 100-lecia powstania;
- Zespół Szkół Gastronomicznych

- w Nowym Sączu na „Młod. Beskidników”, pod hasłem: „Rajd, żeglówka, trzeźwość”;
- Szkolne Kole Sportowe przy Szkole Podstawowej nr 9 w Nowym Sączu na „Bieg pokoju” — obchodów klas 6-8;
- Dyrekcja Muzeum im. Chopina w Orzku na koncert organowy z okazji 50-lecia Muzeum;
- Inspektor Oświaty i Wychowania w Bobowej na wojewódzki inauguracyjny „Bieg Szarych”;
- Inspektor Oświaty i Wychowania w Bobowej na wojewódzki inauguracyjny „Bieg Szarych”;
- Inspektor Oświaty i Wychowania w Bobowej na wojewódzki inauguracyjny „Bieg Szarych”;
- Inspektor Oświaty i Wychowania w Bobowej na wojewódzki inauguracyjny „Bieg Szarych”;

Wysuszone płótno malowane, 2 malowanki w kramy, grzyby, że śródlat, anetyczny, Pasternaki owinięni to pęty... Z ziemię!... Co — nie dotknięcia siemi!

Andrzej B Krupnicki

W kręgu sztuki

Poronim 86

ostatniego stułcia. Słudy jej też zdecydowała BWA Wystaw Artystyczny, muzea, salony Pracowni Sztuk Plastycznych w Nowym Sączu i Zakopanem, wręczając powiadomienie o wyjeździe do stowarzyszenia „Sztuka Podhalańska”. A jest przecież jeszcze Galeria Władysława Hasiora — przedzwane „Kamień”, które w „Wybranym” plastyczo-poetyckiej metafory, są otwarte dla publiczności pracownie Brzoziński, Peucha, ora Barza. W ostatnich zaś latach pojawiła się m. in. dodatkowa instytucja plenerów malar- skich organizowanych przez BWA

wódzkiego w Nowym Sączu. Celem pleneru było uzyskanie wartościowych prac malarzkich upamiętniających pobyt Włodzimierza Lenina w Bobowej, który przeżywał w posiadaniu Muzeum „Bóg Szarych” w Bobowej. W tym czasie był też organizowany piękno Poronia, jego architektura i życie mieszkanców wsi.

W plenerze poronimskim wzięło udział dwudziestu członków „Sztuki Podhalańskiej”: Zofia Herowska-Dabnan, Krzysztof Jędrzejowski, Andrzej B. Krupnicki, Krzysztof Kuliś, Józef Pogwiźd, Christo Prodanow, Wojciech Sarnecki, Stani-

W Nowym Sączu oraz w innych miastach regionu od 14 do 17 października będzie gościł zespół z Czechosłowacji, bierący udział w imprezie z tytułową nazwą: „Panorama kultury czechosłowackiej”. Organizacją imprezy kieruje kierownik artystyczny i kierownik techniczny dziennikarz występem Grupy Estradowej Armii Czechosłowacji w Domu Kultury i Kolejarza (godzina 18) oraz koncertem Triu Muzycznego z Pragi — w sali Państwowej Szkoły Muzycznej (godzina 18). W ramach imprezy — godzina 18, Grupa Estradowa Armii Czechosłowacji wystąpi także 15 października o godz. 11 — w Limanowie, w Domu Kultury i Kolejarza (godzina 18). W Nowym Sączu w „Domu Żołnierza” (godzina 17) a 16 października — w Gorlickim Centrum Kultury.

Trio Muzyczne: Vřra Fieda, Jaroslav Bystřa oraz Věra Marja. W tym czasie będzie można jeszcze usłyszeć na dwóch koncertach: 15 października (godzina 17) — w sali Państwowej Szkoły Muzycznej (godzina 18) oraz 16 października (godzina 18) w sali Muzeum Okręgowym (Dom Gotycki).

14 października (godzina 17) — w Gorlickim Centrum Kultury. Wystąpi zespół z goszczących u nas zespołów. Kanałki, kawałek, kawałek, 15 października będzie także koncertować dla młodzieży szkolnej Nowego Sącza w szkołach podstawowych nr 18 i nr 1 (godzina 10).

◆ Sadecki Klub MPK zaprasza na Imprezę: 16 października odbędzie się tu spotkanie z dr. Frantiskiem Karasem, kierownikiem Departamentu Socjalny i Szukaj Ministerstwa Spraw Zagranicznych Republiki Socjalistycznej. Przedstawia on działalność placówek kulturalnych i oświatowych w Czechosłowacji (godzina 18). W programie: Wykresy filmowe, w tym: kilkanaście zaprezentowane zostaną filmy, które z 23 października — spotkanie z cyklu „Sadecka trybuna o sztuce i kulturze”. Wykresy filmowe: „Sadecki Nowy Sącz jako województwo” (opraczek imprez: godzina 17).

◆ W sadeckim Muzeum Okręgowym — do końca października czynna jest wystawa rzeźby, malarstwa i grafiki Zbigniewa Borowskiego. Zmarły przed dwudziestu laty artysta, choć nie był szanowany, jednak w tym czasie w historii naszego miasta nie tylko swoim dziełami. Żołnierz Września 1939 roku, uczestnik Powstania Warszawskiego, po wojnie był jednym z tych, którzy pomogli w odrodzeniu i odbudowie Muzeum Narodowego w ratowaniu jego zbiorów. W 1953 roku przejął się do Nowego Sącza, a kilka lat później został dyrektorem Muzeum. Był człowiekiem, człowiekiem sadecckiego Oddziału ZPAP, do niego także wrócił amatorski współpracownik z Towarzystwem Przyjaciół Sztuk Pięknych, który po śmierci ogra pamięć i wiele dzieł, bochał mu w wielkim ementażu w Trzetrzynie — zgodnie ze swoim życzeniem, tu obok Kosciółka, dla którego wykonał piękna rzeźbę. W tym czasie w Muzeum wystawka tajemnicza ludzkiej twórcy, stąd wiele portretów, kreślonych oliwką, miedzią, jak też rzeźbionych. Był przede wszystkim rzeźbiarzem, autorem znakomych podobizn dzieci, kobiet, ludzi starszych. Upamiętnił wielu znanych sadeckich twórców, m. in. Ewę Hardestrę i Adama Walczyńskiego, dbając nie tylko o ich uchwycenie i wzajemnego podobieństwa, lecz także starając się wydobycie wewnętrzne cechy postaci.

◆ W ramach z podnadaciej okoliczności, artysta był uczestnikiem wystawy, która była barwnością, nana chyba pozwała mu odnaleźć spokój, tak wyraźnie widoczny w zamysłach, słownych twarzach bohaterów jego rzeźb.

slaw Szafrań i Kazimierz Twardowski oraz dwóch gości z zagranicy: Sławka Aboja, Tadeusza Przywidły, i Bulgar, Welko Gadzrowa, artysta malarz, a zarazem dyrektor Galerii Sztuki w Smolnie. W tym czasie w Muzeum miały się z realizacją porozumień o wymiarze kulturalnej pomiędzy naszym województwem a województwem śródkowosłowackim i okręgiem Smolnia.

Wspomniała jej podobała się w tym wymiennie warunki stworzone uczestnikom pleneru sprawdy, iż okazał się on najbardziej udany i owocny z wszystkich podobnych przedsięwzięć. Dodać powie, że do końcowego przeglądu powstałych na nim prac uczestnicy przedstawili, które z przedsięwzięć miały być zakupione przez artystów, Zanon Pokrzywiński, ponad pięćdziesiąt obrazów olejnych, akwari, pasteli i rysunków stojących na zupełnie przyrodym poziomie. Za najbardziej interesującą spośród nich uważa

◆ Klub XXX-lecia w Nowym Sączu istnieje od dawna; przyciąga zwłaszcza młodzież swoimi dyskotekami. Po rekonstrukcji i uzyskaniu oswobodzonej opiekuńczej (Mięski Ośrodek Kultury) stał się jak najbardziej atrakcyjnym miejscem spotkań odnowionych wnetrz, zdobionych fotografiami oraz obrazami amatorów z Klubu Twórców Nieprofesjonalnych „Sadecanie”. Jak też interesująca propozycja programowa z pewnością przyciągną tu młodzież i dorosłych. Wawel Kwiecień, kierujący Klubem ma wiele planów. Na niewielkiej scenie będą występować w programach koncertach i spektaklach zawodowcy i amatorzy (początek dał występ Elżbiety Jodłowskiej, w dniu inauguracji nowego klubu, młodzież i dorosłych, którzy chcieliby tańczyć w reżymie tanca „Potężanie” — by złączyli się

na. Członkowie Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Bufora” (określo po 2 lata działalności skupia ponad 250 osób) będą spotykać się w tej sali, by przedyskutować i obradować. W programie jest także projekcje na miejscu. W piwnicach znajduje się laboratorium fotograficzne, jest także komputerowe filmowce, Nieudane gościnie grupy „filmowców-amatorów” w „Smoleju”, Zwiędział sadeckie placówki kulturalne, odwiedzić kilka miast regionu — mówi Wawel Kwiecień. Zbiórki materiał do filmu o naszym mieście, jak też na wystawie fotograficznej poświęconej Sączowi. Ich prace miały okazję oglądać już po raz drugi w ubiegłym roku prezentowali swoje oryginalne filmywe suity w czasie Dni Kultury Bułgarskiej, Marze, o tym, by i w Sączu powstał podobny Klub, nie brakuje przecież zainteresowanych ludzka — nana chyba najlepszym sposobu „reklamowania” naszego regionu, jak właśnie dzięki filmowej taśmie.

◆ W Klubie „Piast” w Nowym Sączu przez półtora tygodnia trwała interesująca wystawa zorganizowana przez sadecki Oddział Polskiego Związku Malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Nawet doświadczeni akwariści nieczęsto mają okazję obejrzeć tak czołowe stworzenia, jak ryby bez oczu. W tym czasie w Muzeum wystawka z Meksyku, są przezroczyste „słonkie szkliszki” z wycp Sundajskich i oromne „paleki”, węże białe i pytony, wspaniałe i Kazimierza Twardowskiego, pastele Krzysztofa Alojzja oraz rysunki Stanisława Szafrań i Józefa Pogwizda. Ale przecież nie dzieło prezentowały się również prace pozostałych uczestników. Przeważały pejzaże, głównie tatrzańskie i poronickie, oraz motywy architektoniczne. Wśród jednak i prace przedstawione przez Kazimierza Lenina. Możemy zatem stwierdzić — powołując się na opinie Zenona Pokrzywińskiego i prezesa Oddziału Kultury i Sztuki, Szał stał się przy tym kolejnym wydarzeniem sprzyjającym integracji środowisk twórczych Nowego Sącza. Za zorganizowanie tegoż pleneru, my

◆ W Klubie „Piast” w Nowym Sączu przez półtora tygodnia trwała interesująca wystawa zorganizowana przez sadecki Oddział Polskiego Związku Malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Nawet doświadczeni akwariści nieczęsto mają okazję obejrzeć tak czołowe stworzenia, jak ryby bez oczu. W tym czasie w Muzeum wystawka z Meksyku, są przezroczyste „słonkie szkliszki” z wycp Sundajskich i oromne „paleki”, węże białe i pytony, wspaniałe i Kazimierza Twardowskiego, pastele Krzysztofa Alojzja oraz rysunki Stanisława Szafrań i Józefa Pogwizda. Ale przecież nie dzieło prezentowały się również prace pozostałych uczestników. Przeważały pejzaże, głównie tatrzańskie i poronickie, oraz motywy architektoniczne. Wśród jednak i prace przedstawione przez Kazimierza Lenina. Możemy zatem stwierdzić — powołując się na opinie Zenona Pokrzywińskiego i prezesa Oddziału Kultury i Sztuki, Szał stał się przy tym kolejnym wydarzeniem sprzyjającym integracji środowisk twórczych Nowego Sącza. Za zorganizowanie tegoż pleneru, my

◆ W Klubie „Piast” w Nowym Sączu przez półtora tygodnia trwała interesująca wystawa zorganizowana przez sadecki Oddział Polskiego Związku Malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Nawet doświadczeni akwariści nieczęsto mają okazję obejrzeć tak czołowe stworzenia, jak ryby bez oczu. W tym czasie w Muzeum wystawka z Meksyku, są przezroczyste „słonkie szkliszki” z wycp Sundajskich i oromne „paleki”, węże białe i pytony, wspaniałe i Kazimierza Twardowskiego, pastele Krzysztofa Alojzja oraz rysunki Stanisława Szafrań i Józefa Pogwizda. Ale przecież nie dzieło prezentowały się również prace pozostałych uczestników. Przeważały pejzaże, głównie tatrzańskie i poronickie, oraz motywy architektoniczne. Wśród jednak i prace przedstawione przez Kazimierza Lenina. Możemy zatem stwierdzić — powołując się na opinie Zenona Pokrzywińskiego i prezesa Oddziału Kultury i Sztuki, Szał stał się przy tym kolejnym wydarzeniem sprzyjającym integracji środowisk twórczych Nowego Sącza. Za zorganizowanie tegoż pleneru, my

◆ Młodzieżowy Dom Kultury „Jutrzenka” w Zakopanem zaprasza dzieci i całej Gminy Tatrzańskiej i z miasta do udziału w konkursie plastycznym „Jesiń Tatrzańska”. Prace wykonane według techniki (malarstwo na szkło i papierze, rzeźba, ceramika, tkanina), podlegające temat Festiwalu Folkloru Ziem Górskich, tradycji „Jesień Tatrzańskiej” i jej imprez — można składać do 20 listopada. Ponadto „Jutrzenka” zachęca dzieci, by zgłaszały się do kol zainteresowane. Wybor jest duży: placówka posiada pracownie plastyczne, sekcje — regionalna, wokalo-muzyczna i modelarska.

◆ Udane było „Lato w Dolinie Kamionki”, choć w tym roku przypadło na jesień, by uwiecznić obchody 60-lecia Kamionki Wielkiej.

◆ Barwny korowód ubojstrojnych firm-marek zawiążył się i zapasy do amfiteatru, gdzie odbywały się występy. Tańczyły grupy regionalne z całej gminy: „Kamionczanka”, „Skalniczanka”, „Boszaranie”, wystąpiły dzieci z Mostkowa oraz mali tancerze z Kamionki Wielkiej. Gościnnie koncertowały „Sadecanie”, jak też Orkiestra Dział FMWG „Glinik” z Gorlic. Po raz ostatni Orkiestra Dział z Myśtkowa i Mszalnicy dyrygował zasłużony społecznik, Jan Kocot, który przekazał dyrygentką „widzów” Józefowi Bartusiakowi, nie zamierzając jednak rozstać się z muzyką. Kocot został wyróżniony nagrodą Dyrektora Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego za długoletnią pracę. Podobną nagrodę otrzymał również ludowy artysta, Jan Świeczek.

◆ Widzowie, których zebrało się prawie 5 tysięcy mogli oglądać nie tylko regionalne i muzyczne występy. „Lato” to przede wszystkim Turniej Kulturalnego Dobroku Wsi, w którym uczestniczą grupy artystyczne dorosłych i dzieci i nagrodę oraz Puchar naczelnika gminy otrzymała Kamionka Wielka, Mszalnica i Myśtków zdobyły II i III nagrody. Był jeszcze konkurs wieńców dożynkowych (tuł wygrała Kamionka Wielka), za nią — Mszalnica i Krków Górny oraz konkurs szkolnych zespołów (najlepszym okazał się artystyczny zespół z Krówowej Górnej). W szkole w Kamionce Wielkiej urządzono wystawę twórczości ludowej. Najładniejsze były rzeźby i hafty. Nagrodzono Ewę Pogwizd i Józefa Ogórka — autorów rzeźb oraz Anne Bochenek — za piękne hafty. Fotografom Władysława Kusy dziela oraz Kazimierza Ogorzalka ukazały dawną i współczesną Kamionkę.

◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.

◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.

◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.

◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.

◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.

◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.

◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.

◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.

◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.



◆ Właściciel „Lato” impreza sławiana przez dyrektora Gminnego Ośrodka Kultury, Kazimierza Ogorzalka w 1978 roku, zainsprowała społeczników i artystów w gminie. Przed osmiu laty działali jedynie dwa zespoły, teraz jest ich siedem. Powstał również kabaret Andrzej Cempy i teatr „Jutrzenka”, uwarłwili się ludowi artysty.

Przebieg roku turystycznego

Przebieg roku turystycznego

Ryszard Aleksander swe wystąpienie na Wojewódzkiej Konferencji Partyniej poświęcił jednej z podstawowych dziedzin gospodarki naszego regionu: turystyce i rekreacji. Oto treść tej wypowiedzi:

W Nowosądeckim organizowanie jest 25 proc. ogółu wczasów dla Polaków z całego kraju, co daje nam 10 proc. krajowego rynku turystycznego. W naszym regionie znajduje się także 20 proc. polskiej bazy uzdrowiskowej i obiektów PTKT. Tu również przebiega jedna z najważniejszych sfer życia turystycznego w Polsce. Mamy zatem największe w kraju zagęszczenie obiektów i urzędów turystycznych.

Swiadcząc przez nas usługi turystyczne i uzdrowiskowe należę do najlepszych w Polsce, a zarazem najwyższej ocenianych. Jednakże — jako gospodarze regionu — nie potrafimy sobie poradzić z pojawiającymi się problemami wiążącymi się z napływem tylu gości, którym musimy zapewnić właściwe warunki wypoczynku i leczenia, wyżywienia i zaspokojenia potrzeb kulturalnych. W zaspokojeniu tych potrzeb powinny więc partycypować przedsiębiorstwa i instytucje organizujące wczasy, turystykę i lecnicztwo sanatoryjne i czepiając z tego minimum często sądzi. Tymczasem zbyt ten jest przekazywany do centrali, tam dzielony i wykorzystywany.

W rezultacie dochody budżetu wojewódzkiego z turystyki są przesadzająco niskie — w 1985 r. wyniosły zaledwie 78 mln zł, czyli 0,3 proc. całego dochodu województwa. Huty „Kasprowy” w Zakopanem sprzeciwia się w budżetowi roku swoje udziały na 700 mln zł, lecz na rozwój przedsiębiorstwa pozostały tylko 2 mln zł, z którymi

nie ma sensu zabierać się nawet za drobny remont. Wiele przedsiębiorstw nie wprowadzających w turystyce zmian ulepszeniowych — zamierza zrezygnować z działalności gospodarczej mimo rentowej, jak np. prowadzenie campingów, pól namiotowych, wyciągów narciarskich, ośrodków rekreacyjnych. A przecież z tych form wypoczynku najczęściej korzystają ludzie o niskich dochodach oraz młodzież. Konieczne jest więc stworzenie preferencji dla najlepszych i najbardziej deficytowych — dla usług turystycznych.

Od gospodarki funkcjonowania reformy gospodarczej bacznie sledzimy mechanizmy przez nią wywoływane. Problemy nie omawiaj były na zorganizowanym w Nowym Sączu w roku 1984 ogólnopolskim sympozjum naukowców różnych branż i praktyków zajmujących się gospodarką turystyczną. Turystyka była również przedmiotem obrad plenium Komitetu Wojewódzkiego ZPFR, opracowane raport w tej sprawie.

Ustawa o systemie rad narodowych i samorządzie terytorialnym daje możliwości tworzenia funduszy celowych na realizację różnych dla danego regionu zadań i programów. My mamy taki program i spotkał się on w zasadzie z powszechną przychylnością, jednak w wykonaniu nie udało się przetrzymać nowych przez nas źródeł dotacji. Uważamy, że w związku na potrzeby ochrony środowiska i zapobiegania de-

kapitalizacji bazy turystycznej — konieczna jest zmiana systemu podatkowego. Zgodnie z zasadami polityki turystyki pozostała w naszym regionie. Środki te winny składać się na specjalny fundusz i być przeznaczane wyłącznie na wspomniane wyżej cele.

Czasami, przed sezonem turystycznym, ustalają się szczegółowe potrzeby, możliwości, warunki działania na ten okres. Tymczasem gdzieś z Polski przyjeżdża człowiek, który ma konkretnie na wyprawie biuro turystyczne i z powodzeniem namawia kwaterydawców i kierowników ośrodków zakładowych do zwrócenia uwagi z jednolitością i upodobnieniem, oferując znacznie wyższe sumy. Odbywa się to kosztem turysty, któremu drenaż się kieszeń oraz kosztem standardu usług, gdyż często przywózce biura działają niegodnie z prawem i po prostu wprawiają rozwój czarnego rynku usług turystycznych. Nasze moimy w tej sprawie do władz centralnych pozostają bezsilne. Nie mamy i nie mamy kłopotów ze sprzedażą usług turystycznych, gdyż są one atrakcyjne i niedrogo. Po co więc wprowadzać polepszenia, na których władza wojewódzka nie ma praktycznej władzy, wpływa, a który — w obowiązującym systemie prawnym — są w stanie za parę minut pracy zarobić nawet kilka lub kilkadziesiąt tysięcy złotych, z czego Nowosądecie nie czerpie żadnej korzyści?

Opracowaliśmy szereg rozwiązań dotyczących usprawnienia gospodarki turystycznej, sięgając do niektórych z nowelizacji prawa, mechanicznych eksperymentów sądeckiego. Nie wolamy i nie czekamy na dotacje ze strony państwa, bo wiemy, że jego budżet jest niewygodnie mały. Nie chcemy skromny, chcemy jednak mieć szansę dysponować tym, co mamy w naszym województwie.

Pod siatką

W Muszynie rozgrano tradycyjny Mistrzostwo wojewódzkiej siatkówki kobiet. Po zwyciężach zwyciężyła „Jednota” Presov, przed „Harlijanygar” Budapest, „Gorceani” N. Targ, „Sandejca” i „Poprad” Muszyna — w składzie: trener Bogdan Serwinski.

W Starym Sączu odbył się turniej o Puchar Okręgowego Związku Piłki Siatkowej. W rywalizacji kobiet zwyciężyła drużyna „Poprad” Muszyna, przed sądeckimi „Beskidem” i „Sokołem” St. Sącz. Zawodniczkami „Poprad” Muszyna — w składzie: trener Bogdan Serwinski.

Z krakowskiego OZPS otrzymano listownie swyryfikowane wyniki siarkarzących klubów krakowskich za sezon 1985/86. Oto kolejność:

Klasa międzywojewódzka kobiet: 1. „Tarnovia”, 2. „Dalin” Myślenice, 3. „Dunajec” N. Targ, 4. „Stomił” Dęba, 5. „Wielka” II Kraków, 6. „Wanda” Kraków, 7. „Sandejca”, 8. BKS Bochnia, 9. „Maraton” Krzeszowice, 10. „Korona” Kraków.

Klasa międzywojewódzka kobiet: 1. „Dalin” II, 2. „Poprad” Muszyna, 3. „Stomił” II, 4. „Dunajec” N. Sącz, 5. „Tarnovia” II, 8. „Krusus” Kraków, 7. „Beskid” N. Sącz, 8. „Podkarpacka” Nowosądecie, 9. „Wier” III, 10. MKS Siemianów.

Klasa międzywojewódzka mężczyzn: 1. „Wawel” Kraków, 2. „Okocimski” Brzesko, 3. „Glinik” Gorlice, 4. „Hutnik” II Kraków, 5. AZS AW Kraków, 6. „Dunajec” N. Sącz, 7. „Wanda” Kraków, 8. „Dalin” Myślenice, 8. „Tarnovia”, 10. „Stomił” Dęba, 11. „Nadwiesien” Kraków, 12. „Sandejca”.

Stan posiadania nowosądeckiej siatkówki jest imponujący. W lidze międzywojewódzkiej kobiet wystartują „Gorce”, „Sandejca” i „Poprad” Muszyna. W lidze międzywojewódzkiej kobiet do „Dunajca” i „Beskidu” dołączy „Sokolica”. W lidze międzywojewódzkiej panów wystąpią drużyny „Glinika” i „Dunajca”.

Sandejca — Hutnik Warszawa 0:1

Marny futbol

prezentał Polski, obrońca Ryszard Milewski, rozwił nadzieje sądeckian. W 77 min. Pietrzak popisał się celnym strzałem do „napastnika” Hutnika, który nie miał żadnych szans — nie zmersował go. Swietnie wprowadzony na boisko 21-latek Iwanowski Celiski wpełniał rolę do bramki. Kiedy byli ominięci — Wierzyński w III lidze — wolał. Piłkarze sprawiali wrażenie zmęczonych i zdęgotowanych. Trener Józef Izyński był niepokojony, choć przyjął porażkę po sportowemu. — Nie mamy tary. Jak

można nie wygrać mając tyle dogodnych okazji. Nie wyszedł mecz Pawlikowski, który miał „robić grę” i rozdawać punkty. Uważam jednak, że jeżeli nie wiedzie się dobrze, to nie trafiać do razu się zalamywać. Teraz wyjeżdżamy do sonowickiego Zagłębia. Grać trzeba! A powitania w III lidze są trudne. W tym sezonie „Bródzyski” nie miał szans zwyciężyć. Jego konstruktor i wykonawca odmawia reperacji, ponieważ nie zapłacano mu jeszcze za poprzednią robotę. Same życie...

Siatkaniem walk

Dla uczczenia 42 rocznicy powstania Milicji Obywatelskiej Siłki Beryczce klubu PTKP przy Rejonowym Urzędzie Spraw Wewnętrznych zorganizował i Rajd Górski „Słajkami walk” o utrwalenie wizerunku ludowej na trasach „Beskid” „Gorce” i „Poprad”. Wzięli udział w rajdzie milicjanci wojewódzkiej panów wystąpią drużyny „Glinika” i „Dunajca”.

Mistrzostwa inwalidów

Inwalidów i sport. Dla sporej grupy ludzi nie są wykluczone, się pod postacią. Mózg bez ręki lub niedowidzenie nie znakomicie pływać. Dobrze grają w koszykówkę głusi. Słabo widzący z powodzeniem uprawiają lekką atletykę. Oni, którzy nie mogą inwalidów z naszego regionu należą do ścisłej elity lekkich krajowej. Potwierdziły to ostatnie lekkoatletyczne mistrzostwa Polski w Koszycach.

MARCIN KOZAK z Nowego Sącza startując w grupie inwalidów z obustronną amputacją przedramion i przedramion zdobył srebrny medal: w skoku w dal, trójskoku, biegu na 100, 400 i 1500 m. O „czekno” niejed w tej samej kategorii uplasował się STEFAN SROKA z Łimanowej, przywódcę 5 brązowych medali. Stefan Sroka nie ma już dziś zahamowań. O niezdzieleniu sprzą 24 lat młodoi spojnik. Z kolejnych mistrzostw Polski inwalidów przynosił złote, srebrne i brązowe medale. Zima zwyciężyła w stalomie i gigantcie.

— Dzieki sportowi nie tylko zapomniałem o swoim inwalidzie — mówi — lecz przyszedłem pięknie chłodzie, zwyciężyłem kraj, byłem na olimpiadzie, poznałem wielu ciekawych ludzi. Zwycięzcy inwalidów mają swoją atmosferę: jeden drugiemu pomaga, podpowiada,

czując się odpowiedzialnym za wynik kolegi.

Sroka dla tych, którzy opanowali inwalidizm nie mogą przełamać. Wskazywał, na cenna radę: — Trzeba uważać na siebie. Zacząć od ćwiczeń technicznych, leczących, a następnie czasem w tym samym, dzie trening czyni mistrza — opanując się sprawnie umożliwiając uprawianie tej czy innej dyscypliny sportowej. Widziałem i kontuzjowanych zawodników, którzy dzięki sportowi zaczęli się „odnajdywać”.

Rywalom Sroki w kolekcjonowaniu medali w naszym województwie jest KAZIMIERZ WYSZYŃSKI z Nowego Sącza. Podczas ostatnich mistrzostw kraju w pięcioboju Wyszowski zwyciężył w kategorii inwalidów z obustronną amputacją podłokci i pięściobójczy dyscyplin niełatwa. Zawodnicy w zależności od możliwości fizycznych wybierają 5 konkurencji: najczęściej rzut oszczepem, pchnięcie kulą, pływani, skok w dal, strzelanie z broni palnej i bieg. Równie dobrze jak Wyszowski spisał się jego kolega — ADAM GOCZEK, zwyciężający w kategorii inwalidów z jednostronną amputacją przedramienia. Goczek przy okazji pobli rekord Polski. Niektóre wyniki osiągane przez inwalidów zadziwiają. Są tacy,

którzy „setki” biegają w 11 sek., a w dal skaczą nawet 7 metrów. Tych rezultatów nie powstydziłby się początkujący sporty turystyczny.

Kolejne medale w pięcioboju mistrzostwach wywalczyli: złoty — STANISŁAW MACIAS, brązowy — ANDRZEJ SZEWYŃSKI, obaj w kategorii osób z jednostronną amputacją podłokci.

Inwalidzi kultury fizycznej i rekreacji zajmują się zrzeszenia Sportowe „Start”, gdyż zdecydowana większość pracujących spóźniających się „Wzrostem „Startu”, STANISŁAW SŁĘZAK, wraz z grupą działaczy usilnie zabiega o zachowanie szerszych kręgów ludzi niepełnosprawnych do uprawiania sportu i turystyki.

Potrzebna nam jest pomoc dla 100 osób z szub rehabilitacyjnych przy spółdzielniach inwalidów — stwierdza, — Spółdzielnie muszą zrobić wszystko, aby jak najwięcej pracowników uczęszczało na kursy sportowych, są tam pracownicy powinni przekonać się do uprawiania sportu i przełamać barierę wstydu i nieporadności. Chętnych do poprawiania swojej fizycznej kondycji oczekujemy w biurze „Startu” przy ulicy Kołczyński 2 w Nowym Sączu. Sport inwalidów ma wartość społeczną i moralną, szcukim ludziom pomaga, daje im siłę, daje im nadzieję i nadzieje swoje. A dla mnie jest to wazniejsze niż złoty medal polskiego piłkarza w mistrzostwach świata.

Aeroklub zaprasza

Aeroklub Podhalanski w Łosonicach Dolnej ogłasza nabór kandydatów na szkolenie wzbrownia. Kursy wzbrownia wzbrownie smakował skromny, żołnierski posiłek. Najlepszymi drużynami wzbrownie puchary ufundowane przez Szwajczerów. Sprawy Wzbornych i władze polityczno-administracyjne gminy Łąka.

Kolumna sportowa redaguje JERZY LESNIAK

Piwnczanie najlepsi

„Od Sęca do Powsina, hej, gołębice prowadzi, witejcie kochanki, witejcie Kochanki i bądźcie nam radzi...”

Pod koniec września odbyło się w Powsinie koło Warszawy IV Ogólnopolskie Święto Młodych Złowizny. Impreza towarzyszyła turniej o tytuł mistrzowski Wschodniej Rodziny Wiejskiej ZMW. Nowosądeckie reprezentowało zespół z Piwnicznej. Przygotowania do występu w Powsinie trwały kilka tygodni. Ostatnie dni wypełniła gorączkowa krawatinia. **Rela Sobus** uśmieszyła wstępy do kroniki, **Jadzia i Grażyna** Kucyfowały na linie pikny naps na okładce. Fotokronika zajął się **Tomek Długosz**, sporządzone plakietki z godłem państwa i piwnicznymi barankiem. W wiadomości dotychczas amatorski podyróżnia z naszych ogrodników. Sprawy organizacyjne związane z wyjazdem spody na głowę **Szu Łomnickiej**, ja zaś śpiewałam wesołymi nad ulóżnionymi program artystycznego prezentującego folklor Sąddecki. Wespole obok dziesiątek znalazł się jeden „rodzinek” — **Mirek Labeda**.

Ostatnie próby w pogcią. Na warszawskim Dworcu Centralnym z trudem miesięcy się w dwóch takówkach. W Zarządzie Krajowym ZMW pomajemy nowych ludzi, nie możemy przelać debiutujących. Wczoraj spotkaliśmy się z redaktorem naczelnym miesięcznika „Inspiracje”, **Ewa Starzewską**. Ciekawe wyrażenie, wzięte z piwnicznej, to „zabawa”. Przedmiotowe zdezwonowanie przyska niezum banku miodiana. Turniej rozpoczyna się od oceny punktowej program. My pokazujemy własnoręcznie wyście strażki, samki, gobeliny, obrusy, biżuterki, serwety, pianki, kołczaki i chleb. Obok w strojach ludowych „toja”. **Bogusia Dędziana**, **Anta Lewarska** i **Grażyna Kudalej** — dostojny wieńcien dotychczas. Jesienne kwiaty przywiezione z Piwnicznej. Ja — jako gospodyni — otworzyłam gościnę i uśmieszałam wiościsł. Pomaga mi maskotka: liska Werwusia w piwniczniskim stro-

ju. Pierwsze wyniki i pierwsza radość: nasza wytatwa — 55 otrzymaliśmy z zdobycia punktów — otrzymaliśmy aż 33. Wyprowadzamy o 1 punkt Wrocław. Kolejna konkurencja — prowadzimy zwycięstwo w ciągu 2 minut w jak najaktualniejszej formie planów na przyszłość. Posiukujemy się listem otwartym do naszałonia pokazującym, jak bardzo mamy się wylejzować. Wypoczyliśmy się, a do domu do domu chodziliśmy wzięci magistratki, niósłone law, „kule”, tzn. rozszarpany kij z zażniętym pianem. Nasze pismo wzięło Mirek z otrzymaniem — **Baby „kula”** i **Grażyna** rysujemy na kartonie wozny haftu na obrus, opowiadamy kto był człowiek kulturowy, **Bogusia i Anta** nakręcający słod do obiadu, wspólnie kompletujemy wyposażenie kuchni. Na poczekaniu wymyślami basło antykościelne: „Palenie tytoniu — prota droga do zgonu. Wypalanie tytoniu jest wiodące do gospodarstw domowym. Ostatnia konkurencja — prezentacja reżyserska. Zaczynamy piosenką „Od Sęca do Powsina”. **Mowimy o historii i dorobku** ostatnich lat. Na koniec częstujemy Jurorów chlebem i kolaczem. Jedną ze starszych pań miała być w oczach, gdy śpiewaliśmy „Popradzie”. **Popradzie** i wyznała podnień, że urodziła się na Ziemi Sąddeckiej.

Moment kulminacyjny — ogłoszenie wyników. Wyrzwanym, przed Wierocławiem i Katowicami. Wszelcznia Rodziny Wiejskiej w Piwnicznej najlepsi w Polsce Szakdecki z radością wzięli srebro. Najlepsze sąsiadki **Zelazka** i **Wojcik** dostały wyzwanie do wspólnych zdjęć. Wysłitek opłacił się Satisfakcja olbrzymia.

WANDA DULAK

P.S. Zarządce, jako otwierałymi nagrodę: nowoczesny sprzęt radiolofonny — stereo. Przyda się na długie zimowe wieczory.

HALINA KMAK

Festyn w Mszanie Dolnej

Przez cztery dni wszystkie drogi prowadziły na letniskowe stadion. Liczne afisy zapowiadaly VI Dni Mszany Dolnej. To był festyn!

Granie, śpiewanie, rzucanie lotkami. Losowanie fantów, piwko i kiełbaski... To nie, że z nobis kropulo — 8 tysięcy tubyłów i wczesowców bawilo się wspaniale.

„...Ani do tańca, ani do różnic, ani do potoci...” — śpiewał na opatulonej liska estradzie zespół regionalny z Niechodź. Tegm blondynka na wstęwni traszeczce opogładala na małżonka. „U, uspokój się, stara” — mruzczał nieborak ku ucieśce gawron. Po chwili na widokiem, mamy zatkali dziecincom iławę i nawet owa blondynka rumienila się wstydliwie — to śpiewał **Kazimierz Długosz**, redaktor naczelny „Nowej Wsi”, współorganizator imprezy.

W NOWYM Rybnu zmarł

WOJTEK LOSIOWSKI

przewodniczącego tamtejszego Związku ZMW. Pozostawił nas w talu i smutku. Będzie nam brakowało Jego uśmiechu, rady, pomysłów i zapatu, z jakim pracował dla dobra naszego Związku.

Rodzina Zmarłego składamy wrozek najgłębszego współczucia. Wrozek pozostanie w naszej pamięci na zawsze.

Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej w Nowym Sączu

Raz na ludowo, disco, piękne głosy, piękne stroje, wspaniałe przytopy. Od skrzypków do puzonów — od tańców do marza... Runda honorowa po bieżni robia polozona kapela strażacko-góralska. Początkowo trochę się rwało, nawet pewnie dystygnowany szak zacił z niesmakami: — **Chłopcy, idziecie jak działy kulturyjskie...** Pomogło.

Nieopodnił prezentowały swoje dzieła rzemiełnicze i rzemiełniczo-artystyczne. Podobnie się wylizwała przez w drownie: „Kosiarski”, dwie „Baby” i „Matka z Dzieciem”. Kwieł lunoćo, ciska wystawa trzębia było ukryć w namocnie — nie to, grawitacja sztuka nawet podobnie prezentu się przebieje.

Deszcz nie przeszkadzał poszukiwankom szczęścia. Za dwie „dychy” rzut lotka do tarncy, za 30 zł — „wedka szcześcia”. Wianuszek chętnych nie...

Konkurs ma charakter otwarty. Warunkiem udziału jest nadawanie do 31 października br. wieńscy, pionosinek i przywieńców towarzyszących uroczystościom Święta Płonów. Mogą to być uwoły tradycyjne, od lat już wykorzystywane, lub nowe — naniżane z myśla o tegorocznych dożyn-

Colonkowicie Wszelcznia Rodziny Wiejskiej należą do najaktywniejszych członków ZMW w Piwnicznej. Tylko w ostatnich tygodniach zorganizowano rajd pleszy przez... Obiad do Szczawicy, w miłośnicach paniodrowej młodzie, złożyli kwiaty i zapalili świecę. Mias rajdu wybrano **Renatę Kolarbę**, **Misterem — Jana Kowalskiego**. Naczelniczką były **Barbary Paluch** za najlepszą unalno pracę **Anteli Sobus**.

Z mojego notesu

Skoło wzięł zrywami się na równo nagrodę. I z nawiązanym pismem ogłosziliśmy kierownictwo wiejskiej zorganizowanej przez Zarząd Wojewódzki ZMW w Nowym Sączu. Duszę mam na ramieniu: czy podobnie? Władem **Wojciecha i czurowa i od razu pobi mi się ramię!** Ludzie ze znajomymi twarzami machają do mnie rękami. Wybuchają śmiechem grupą dziewcząt z technikami notegościami w **Budzie!** Władę pikniey wieńcien dotychczas wykonany pod fachowym nadzorem opiekunki, **Marii Wójcickiej**.

Dojeżdżamy do Baranowa Sandomierskiego. Zwiędzamy renesansowy zamek, wstamy się z kolegami z województwa chełmskiego i zamieszkuje. Wczorajem urządzamy wspólną zabawę z konkursami, m. in. z przeciąganiem linki, klepaniem kozy i miłośnicami **Ortymajem pierwszorzędym** — antystyczny stery. **Naczelniczkę** udawamy się na Ogólnopolskie Spotkanie Młodych Złowizny ZMW w Powsinie. Ubranie w stroje regionalne **Anna Chura**, **Lidia Fucich**, **Malgosza Szukla** i **Wiesława Turko** — zaprezentowały nasz wieńcien dotychczasowy.

HALINA KMAK

stannie otaczał namioty z loteriami i stanowiska i książkowa. Coraz to ktoś uściszełwionio odchodził ścisłając pod pachami krótkie albo długie działo literackie. Obok na straganie handlowano zabawkami.

Odbywały się nie tylko zaplanowane imprezy. Ie działo się poza protokołami! **Grzech** nie wspomnieć o osobach skniałowych miłośnych imprez towarzyszących. **Dioniz Mszany Dolnej** — o pani naczelnic **Mieczysław Wojcickiej** i **Piotrze Lulku**, dyrektorze miejscowego GOK-u. Pani naczelnic działo się poznać jako osoba nie bojąca się żelc z kolumnów. **Piotr** — jako świety organizator, śpiewak, tancerz i dusza chóru. Ich wspólnym zamierzeniem jest brak w Mszanie Domu Kultury z grawitacyjnego zdarzenia. Jednak nie zalumaj rak. Świadczy o tym festyn i... konkursowa frazka miejscowego frazkoniska **Mariana Kowalka**:

„...Bezdomni (Potomni) się kolce (Będę róz) w Mszanskiej kulturze”.

(„Nowa Wieś”)

Babcie Katarzynie poznałem podczas wędrówek po Beskidzie na poranica Górow, Świąt „Samotnie” — maly, drewniany domek ze składowym dachem pokrytym dachownicą na skraju lasu, trzy kilometry za wsią. Aby tam dotrzeć, trzeba było wspiąć się poła, kramienista droga pomiędzy zbożami góry. Babcia wstała na ganek i zaprosiła do środka, wlecie uradowano i nieoczekiwanym gościem.

— Tutaj do mnie mało kto zgleda — powiedziała uśmiechając się zyczliwie. — **Jedynie wozacy**, którzy tedy zwozili drewno z lasu, wozdżę, napadł się herbaty i zobaczył, czy jeszcze żyje.

Miała wtedy przeszło osiemdziesiąt lat. Od smierci męża mieszkała samotnie ponad pięćdziesiąt lat. Mielł tu trochę ziemi. Żyło się mu spokojnie, chwolił krowki i trochę drobiu. Miał pracował w polbitkach tarci. Popoły z ezasem, kiedy działo wyrosło i dosięgło w świat, a on

Ludzki los

się postarzał, zaczął doznawać samowolność. Z początku sin odwiedzał ich każdego roku, przyjeżdżał z żoną i dziećmi na wakacje.

— **Jest sąsiadkiem od górnictwa**, mieszka na Śląsku — z dumą opowiadała mi babcia. — **Córka** wyszła za mąż raz z młodym i ujęchodła mu dając już potem znaku życia. Żyję tu już tak długo samotnie, że się przyczepiam. Po mężu mam tenże, zstanozę zstanozę mi się nie skłipie we usi. **Najgorzej** są dla mnie zimy. Kiedy zaspie śniegiem, to zęjszcie do usi sprawa mi trudności. Nie chcianoż być w tygodniu chłodny po chleb i podstawowe produkty. **Dawniej** było mi łatwiej. Bo i ludzie byli zycy pami — pomagali, przywozili ziemniaki na zimę, kupały nafty. **Nie mam** tu elektryczności. **Dzisiaj o naftę** trudno. Muszę oszczędzać. **Syn** chciał mnie zabrać na Śląsk, ale gdzie się tam miałam przemieszać na starość. **Tu już umiem**. Teraz nie przyjeżdża, zapomniałem. **Nie ma czasu**.

Przysła wiosna. Kiedy przyroda obudziła się do życia, pojechałem odwiedzić znajomą z „Samotni”. Prawie wszystkie zastępem tak jak dawniej. Strumycz szerzał okupuje kamienie. Pod lasem szerni splanujabaz... **Tylko** osoba w domu babcia pozostaje była deskami. **Nie zastalem** gospodyni, **Odeszła!** A ja niosłem jej kanisterek nafty.

Niestety — za późno! We wsi doowiedziałem się, że umarła w styczniu, nie dojechał wysy promieni słoneczni. **Zmienił** ją wozacy zwozjący drewno z lasu, który jak zwykle przejeżdżał kole jeju domku. **Zawse** stała w oknie machając im na powitanie lub wchodząc na ganek tym razem babcia nie była widać. **Myśleli** — chora.

— **Gdyby** nie oni, nie wiadomo, jak długo by tak leżała. **Nikt** jej nie odwiedzał. **Ludzie** zajęci swoimi sprawami nie myśleli o starych kowach. **Mówiła** mi jedna z mieszkanek wsi, jak lakby lo jej nie dotoczyło.

Teraz rodzina prawuje się o domek. **Babcia** nie zostawiła testamentu.

BOGDAN WERON

„MŁODA WIEŚ” redaguje zespół; adres: Zarząd Wojewódzki Związku Młodzieży Wiejskiej, ul. Jagiellońska 21, 33-300 Nowy Sącz

Dożynkowy konkurs

Centralna Wschodniowska Biblioteka Repertarowo-Metodyczna Zarządu Krajowego Związku Młodzieży Wiejskiej i redakcja „Gromady” — Rolnika Polskiego” ogłasza konkurs na opiewanie wieńcien dożynkowych.

Konkurs ma charakter otwarty. Warunkiem udziału jest nadawanie do 31 października br. wieńscy, pionosinek i przywieńców towarzyszących uroczystościom Święta Płonów. Mogą to być uwoły tradycyjne, od lat już wykorzystywane, lub nowe — naniżane z myśla o tegorocznych dożyn-

Wanda Steinbarteń kierownik Biblioteki Wiskowskiej ZMW

Wskrécicie

Dobre wynady zainicjował „Gliniak” w międzynarodowym turnieju juniorów młodszych i młodzików o Puchar szefa Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Rzeszowie. Miejsce walczyli: **Grzegorz Dąbrowski** (kat. 60 kg), **III — Antoni Memela** (kat. 81 kg), **IV — Kazimierz Ziecina** (kat. 45 kg), **V — Piotr Przybylski** (kat. 52 kg), **VI — Marian Michalec** (kat. 52 kg).

*
Młwy trener siatkarszy Gliniaka, **Krzysztof Kozłowski**, absolwent katowickiej AWF — Siedzi w klubie uprawiającym 60 osób. Trzon pierwszej drużyny, występującej w III lidze stanowią: **Jan Wacławczyk, Jacek Czembryński, Roman Gliniak** (popularny „Pampin”), dojeżdżający z Krzyńcy **Krzysztof Poprawa, Sławomir Dziśki, Jerzy Fortys** i ja. Niele zapowiadają się juniorzy: **Wojciech Marko Leśnik, Sylwester Pieczonka** i **Tomasz Kruk**. Szkoleniem młodzie-

żają się **Mieczysław Dągda** i **Jan Wacławczyk**. Sport jest dla nich obowiązkowo czysto amatorski. Borykają się z brakiem sprzętu. Nie marzymy o obnieniu firmy „Tiger” czy „Puma”, ale o zakupieniu półtrampakach chładek.

W Gorlicach wychowało się kilku świetnych siatkarzy. M. in. **Mariusz Sekuła** trafił do Beskidu Andrzejków, w Krakowie AZS-ie grają: **Robert Surmanek, Krzysztof Mrozek** i **Janusz Wójcicka**. Sekcja siatkarska należy — obok piłkarskiej — do najlepszych w klubie. O II lidze na razie nie ma co mówić, zespół jest zbyt słaby. Trener liczy na powrót zawodników studiujących obecnie w Krakowie. „Powalczymy” za dwa, trzy lata — mówi — Teraz chce utrzymać obecny stan posiadania, wzmacnić sekcję organizacyjnie. Aplikacji o niezbędny sprzęt sportowy i dojeżdżający etat do zakwaterowania. Najgroźniejszymi rywalami gorliczan w ligowej rywalizacji będą m. in. „Wawel”, „Okocimski”, „Dalin”. Myślenie, AZS Kraków i sudecki „Dunajec”.

GLiNIAK

Partnerstwo



członkowie organizacji młodzieżowej „Gliniak” są rzeczywistymi partnerami, dyrekcją i innymi organizacjami społecznymi w rozwiązywaniu ważnych dla Fabryki spraw. Nie brakuje naszych przedstawicieli w organizacji partyjnej, związkach zawodowych, radzie pracowniczej, kolektywnych i komisjach. Młodsi robotnicy i inżynierowie nie chcą stać z boku, przylgnąć się i czekać na rozwiązanie własnych problemów przez innych. Są aktywni, oczekują jednak pomocy i wsparcia.

Podominując sprawo ludzi młodzieży nie może być zakładanie pracy określonej modą czy akcją. Z doświadczeń wojewódzkiej organizacji ZSMP wiemy, że to wielu przedsiębiorstwach zatrudniając i kierownicy zatrudniają nie jedynie o produkcie, nie mając chęci zapoznać się z problemami wychowawczymi. Sądzę, że obywatel ten nie może być kłopotliwy dla czy staję ulow przelotanego. Ludzie plastycznie kierownicze funkcje z rekomendacji partii umni mogą być okresowo rozliczani także z pracy wychowawczej.

Jedną z recept na mądry dialog z młodzieżą jest ścisła współpraca ZSMP a opiniami partii. Program przyjęty na X Zjeździe jest na miarę naszych oczekiwań. Sami podejmujemy wiele inicjatyw. Organizujemy turnieje, olimpiady, szkolenia. Przejelismy się na serlo kłopotami z adaptacją zawodników młodszych pracowników. W miarę możliwości rozkładamy sport i turystykę. Niemal każde przedsiębiorstwo ZSMP stwarza potencjalny obszar dla pracy ideowo-wychowawczej. Należy więc oczekiwać, że młodzi członkowie partii będą efektywnymi przewodnikami do działania organizacji młodzieżowej.

ALEKSANDR SZPYRKA, przewodniczący Zarządu Zakładowego ZSMP w naszej Fabryce, był jednym z delegatów „Gliniaka” na Wojewódzkie Konferencje Sprawozdawczo-Wyborcze PZPR (ostał wybrany do Wojewódzkiej Komisji Kontrolno-Rewizyjnej). Zabierał podczas obrad głos, powiedział między innymi:

- Wychowanie młodego pokolenia w duchu socjalistycznym idealowo jest także troską partii, którą tworzą i przekonania młodzieży żywo interesują. Ponad połowę załóg pracowniczych w naszym regionie stanowią ludzie młodzi. Przykład z własnego podwórka:

Powalczymy!

Trener koszykarek „Gliniak”, **Krzysztof Hajduk**, i jego asystent **Adam Trojanowicz** (szkoleniowiec młodzieży z gorlickiej szkole podstawowej nr 5) są umiarkowanie optymistami. Naszym autentem są własni kibice.

— Wszyscy wierzymy, że utrzymamy się w I lidze. Będziemy starali pokazać się z jak najlepszej strony, będziemy na pewno walczyć w tym. Naszym autentem są własni kibice.

Innych autów — w porównaniu do poprzedniego sezonu — ubyło. Nie treningu trzej czołowe zawodniczki: **Emilia Świerż** niedawno urodziła syna, na urlopie macierzyńskim wyjechała **Jolanta Górnicka**, poważnie kłopoty zdrowotne przesyła **Maria Szezerba**. Pozyśkane w kolekcji „Tęczy” dwie utalentowane juniorki — **Dorota Petalska** i **Anna Cedro** — nie rekompensują tych strat. Rokują spore nadzieje, ale są zbyt mało doświadczone. Aby wziąć na siebie ciężar gry, Odeszły również — grające w poprzednim sezonie w Gorlicach — dwie Amerykanki: **Prیدن** i **Mason**, te także można powiedzieć, że przesyłała to istnieć pierwsza piątka koszykarek.

Kto więc będzie stanowił trzon zespołu? Zawodniczkami dotychczasowego drugiego rzędu: **Urszula Zimowska, Joanna Stech** i **Trzy Barbary — Nowak, Tabera Banel**. Przygotowania do sezonu przebiegły bez zakłóceń. Dwieciewcowały przebywały na obwoze kondycyjnym w zakładach COS-ie, uczestniczyły w kilku turniejach. Inauguracja ligi — w najbliższą sobotę, 11 października. Na pierwszy ogień przyjdzie walczyć w Krakowie z „Wisłą”, mierzącą w tym roku po tytuł mistrzowską. „Wisła” zeszła zawsze była trudnym, niewygodnym przeciwnikiem dla gorlickozerek. Na pierwszy ogień przyjdzie walczyć nie przed rokiem przedstawia się stan sprzętu sportowego. Zawodniczki grają w butach zakupionych podczas turystycznego wyjazdu na Stowajcy. Nie ma etatu dla maszasty.

— Znaczący czlowieka chętnego do podjęcia tej pracy, ale trudno oczekiwać, żeby wykonał ją społecznie —

młwy trener Trojanowicz. — Specyficzny czas jest wręcz niezbędny gramy w I lidze, a nie w rozgrywkach TKKF-owskich. Bez opieki maszasty dochodzi do zakwaszenia mięśni i do kontuzji.

— Euforia z dni, w których awansowały do ekstraklas, minęła. Kibice nadal oczekują dobrej gry, powinni jednak znieść sobie sprzeczność. Najgroźniejszą juniorka nie zastąpi rytmowne zawodniczki, która na partycyple spędziła kilkanaście lat. Zmniejszono zostalem z zmiany taktyki i przelotanego zespołu na grę z kontrą. O zwycięstwie nie będzie łatwo; przypominam, że w ubiegłym roku wygrałmym dopiero w drugim meczu z biuletostem „Włokniarzem”. Silemyi drużynami dysponują beniaminkami: **AZS Katowice** i **ROW Rybnik**. Liczę się z tym, że zmiana meczu 1-ligowy los rozstrzygnie się w play-off i barażach — dodaje trener Hajduk.

Regulamin rozgrywek: po 2 rundach (mecz i rewanż) utworzone zostają dwie grupy. Zespoły, które zajęły miejsca 9—12, spotykają się parami. Przegrani opuszczają I ligę, zwycięzcy wezmą udział w turnieju barażowym (na neutralnym terenie) o pozostanie w ekstraklasie z wicemistrzami grup II ligi.

Terminarz i rundy

- sobota, 11. 10 — Wisła Kraków — Gliniak
- sobota, 18. 10 — Gliniak — Spojnia Głanek
- wtorek, 21. 10 — Lech Poznań — Gliniak
- sobota, 25. 10 — Gliniak — Slesza Wrocław
- piątek, 31. 10 — AZS Katowice — Gliniak
- sobota, 8. 11 — Gliniak — EKS Łódź
- sobota, 15. 11 Włokniarz Białystok — Gliniak
- wtorek, 18. 11 — Czarni Szczecin — Gliniak
- sobota, 22. 11 — Gliniak — AZS Poznań
- wtorek, 25. 11 — ROW Rybnik — Gliniak
- sobota, 29. 11 — Gliniak — Włokniarz Pabianice



Rzecznik patentowy

Jednym z dwóch rzeczników patentowych w Fabryce jest **Piotr Konieczny**. Jakże są jego obowiązki? — Rzecznik jest pośrednikiem między racjonalizatorem, twórcą, pomysłodawcą a urzędnik patentowym. Pełni odpowiedzialną funkcję pełnomocnika w sprawach wymagalności w kraju i za granicą. Konstruktor rzecza pomysł, opracowuje go i przedstawia do entyfy. Stwierm się w miarę szybko przestudiowaw opisy patentowe w Polsce i na świecie dotyczące podobnych rozwiązań. Nie jest to robota łatwa. Od podzkuć musimy zapoznać się z nieznanymi mi dotychczas dziedzinami: chemia, elektronika, konstrukcjami.

Ryszard Polaka z Zakładu Metalurgicznego. Często bywa tak, że ludźm z produkcji lepiej dostrzegają możliwości udoskonalenia niż konstruktorzy przy deskach kreślarskich.

Wynagrodzenia za wynalazki i uzyskanie patentów z lat się ludźm już takie niskie, jak bywało to poprzednio. Opłaca się ruszać głowa. Najwyższe honorarium otrzymuje się wtedy, gdy pomysł został rozpowszechniony w wielu zakładach i jest łatwo stosowany.

Rzecznik patentowy zajmuje się ponadto badaniem tzw. czystości patentowej. Badam, czy stosowane rozwiązania nie naruszają praw obywateli i innych krajów. W miarę rozwiązania przyjęte za granicą nie powołują patentowe naszych wymagalności. Np. do 1980 roku zauważyłem, że do biuletynu urzędu patentowego wprowadzono zgłoszenie firmy amerykańskiej dotyczące firmy grzybowego z tapami i rolkami obrótowymi. A śluder takich produktów w „Gliniaku” od dawna. Gdyby nie nasze veto, od producent z USA mógł zażądać, od nas ekwiwalentu w dewizach powiada **Piotr Konieczny**, strażnik interesów patentowych racjonalizacyjnych pracowników „Gliniaka”. (Jeś)

Fabrycy należy na rychłym wprowadzeniu w życie patentów. Liczę się konkretnie, a nie sam dokument patentowy. Wynalazców w „Gliniaku” nie brakuje. Niedawno **Henryk Tuchowski** z Kuźni usprawnił frezarkę przy matrycach kulenickich. Usprawnienie od razu znalazło się w opisy poddasz Giełdy Wynalazców. Od podzkuć musimy zapoznać się z nieznanymi mi dotychczas dziedzinami: chemia, elektronika, konstrukcjami.

Fabrycy należy na rychłym wprowadzeniu w życie patentów. Liczę się konkretnie, a nie sam dokument patentowy. Wynalazców w „Gliniaku” nie brakuje. Niedawno **Henryk Tuchowski** z Kuźni usprawnił frezarkę przy matrycach kulenickich. Usprawnienie od razu znalazło się w opisy poddasz Giełdy Wynalazców. Od podzkuć musimy zapoznać się z nieznanymi mi dotychczas dziedzinami: chemia, elektronika, konstrukcjami.

Spora rozstrzygnięte, niekonwencjonalnych, zgłosiła grupa inżyniera **Ma-**

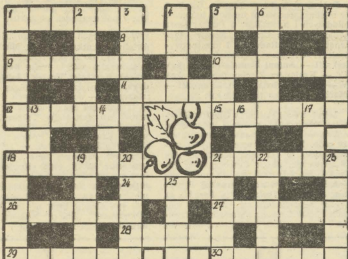
Najlepsi



Zwycięzami spartakiady zakładowej w pilce nożnej, zorganizowanej z okazji 10-lecia ZSMP, zostali zawodnicy **Kuźni**. Oto drużyna triumfatorów: stoja od lewej — **Adam Szpyrka** — Kierownik wydziału, **Włodzisław Kuleta**, **Janusz Niepsuj**, **Wiesław Sekuła**, **Ma-**

rek Dyszyński, **Stanisław Wolke-wicz**, **Tadeusz Kubala**, **Leszek Kornicki**, **leżący od lewej: Wacław Janek**, **Dzisiaj Korich**, **Jerzy Ronca**, **Wiesław Skiba**, **Stanisław Piechucki**, **Roman Mitojaj**; **Stefan Madura**.

Gratulujemy!



POZIOMO: 1) ryba drażliwa o wełnowatym kształcie, 5) dopyty Dušana, 8) maszy górski w Beskidzie Wysokim, 9) bostwo sprawiedliwości, 10) straż przemyśle, 10) gwardzi, 11) ręczne narzędzie tnące do pielenia chwastów, 12) nieodkrytość, 13) egiptu oceanu wschodniego, 14) wad, 15) metalowa biała dźwignica pod wpływem strumienia powietrza z miedzio, 21) wód Kozaków, 24) kamień piekarni, 26) wprawy, 27) na głowie mizulmanina, 28) narząd którego prawa warunkuje krążenie krwi w układzie naczyniowym, 29) pionowa, 30) zakres działania władzy, kompetencji urzędu do instytucji.

PIONOWO: 1) góralskie ognisko, 2) laudanum, 3) uczucie pieczenia w przelęty, 4) popielnica, 5) skrzydlaty rym, 6) mierz, 7) szarek 16 liza, 7) lampka elektroniczna o dwóch elektrodach 13 krótki pret z lewkami, 14) prosek do grania, 16) do kum, 17) wiodni, 18) nieszczęście, 18) najstarsze ręczne narzędzie żniwne, 19) powłoka widowa pokry-

wająca większą część Ziemi, 20) jednostka w systemy organizmów, 21) jesienny kwiat, 22) gobelin, 23) dźwiękooobowy zespół muzyczny, 23) państwo w Ameryce Południowej.

Rozwiązania prosimy przysłać do dnia 17 października br.

Rozwiązanie krzyżówki nr 36

POZIOMO: 1) cietur, 5) seksta, 8) umiak, 9) Sztarni, 10) adwent, 11) dora, 12) apewda, 15) akacja, 18) Drakon 21 alpaka, 24) efort, 26) mityng, 27) lokast, 28) uoda, 29) nianus, 30) sprint.

PIONOWO: 1) cezia, 2) neuma, 3) runda, 4) lir, 5) skaza, 6) kawka, 7) astma, 13) Par, 14) duo, 16) kil, 17) jak, 18) demon, 19) kryza, 20) negus, 21) Atlas, 22) paker, 23) asiad, 25) epos.

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 36, drogą losowania nagrody otrzymują: Adam Kurowicz i Ryszard Kozłowski z Międzyzdrojów z Nowego Sącza. Nagrody książkowe przesyłamy pocztą.

SPRZEDAŻ

CIAGNIK „Blisiorul” — sprzedam, Stanisław Szuch, 22-086 Li-
ski, Kaszów 508. D-20424

SUCHE deski, 30 kubków różnych rozmiarów, w całości — sprzedam, Antoni Trzpiot, Manifesta-
sta Lipowego 55, Szczawica, tel. 31-40. S-36729

RÓŻNE

POŚREDNICTWO matrymonialne — typiści ofert krajowych, zagranicznych, „Maszyni” Olsztyn skrytka 326. g-1044-4

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zgubioną legitymację służbową 98/94 wystawioną na narwisko Stanisław Cewilja zam. Jaszczowka 41 przez Wojewódzki Urząd Telekomunikacyjny z siedzibą w Nowym Targu.

MAYLAG Emil zam. Laskowa 331 zgubił prawo jazdy kat. ABCE nr 612/50 wydane przez Urząd Gminy Laskowa. D-20283

KALUZY Józef, zam. Nowy Sącz, Tarnowska 124 zgubił legitymację służbową nr 117/84, wystawioną przez Wojewódzki Urząd Poczty Nowy Sącz. D-20282

USŁUGI

MECHANICZNE czyszczenie dywanów i wykładzin najnowszym agregatem firmy KARCHER. Wykonanie usługi terminowo i solidnie w domu Klienta. Koszty niskie. Nowy Sącz, tel. 219-60. D-32809

NIERUCHOMOŚCI

DOM jednorodzinny oraz zakład garbarski-kucharski z kompletem mebli w otoczeniu Piłkowni i Trybunału — sprzedam, wiadomość: Nowy Sącz, tel. 26-26.

GOSPODARSTWO w Myśnian (1 ha z domem drewnianym — sprzedam, Jan Czajka, Limanowa, K-30383

OBWIESZCZENIA

Prawomocnym orzeczeniem Kolegium Rejonowego ds. Wyroków przy Naczelniku Miasta Zakopanego i Gminy Tatrzanieckiej w Zakopanem z dnia 6 czerwca 1986 r. nr 3, SALI-6120-331/86, Jan Mucha, syn Piotra, ur. 24.10.1933 r. zam Groń 242, obywatel o to że dnia 19 marca 1986 r. około godz. 18.10 w Groniu, będąc w stanie po użyciu alkoholu zredł po jezdni drogi publicznej w kierunku i Nowego Targu do Bukowiny Tatrzanieckiej i nie zachowując należytej ostrożności zatoczył się w kierunku jadącego autobusu, wkraczając przy tym na pas ruchu do którego leżał ten autobus, w wyniku czego zmasował do nadleto hamowania i skręcenia w lewo, aby uniknąć potrącenia. Mimo tego doszło do potrącenia, został uznany winnym popełnienia zarzucanego mu czynu ślanoścawego wyrokzone z art. 86 § 2 kw w zw. z art. 8 ustawy z dn. 1.02.1963 r. (prawo o ruchu drogowym) i na podstawie art. 86 § 2 kw i 31 § 1 kw wymierzono mu jako karę zasadniczą grzywnę w wys. 40.000 zł z zamiarą lekki szpeczenia grzywny okada się bezskuteczna na 80 dni zniżonej kwoty, przyjmując i dzień arestu za równoważny grzywnie w kwocie 500 zł, oraz jako karę dodatkową podanie o zezwolenia o ukaramu do publicznej wiadomości na lamach tygodnika „Dunajec” na koszt ukaramca. Ponadto orzeczono zapłatę kosztów postępowania w wys. 150 zł. K-6151

UWAGA! LIMANOWA I OKOLICE!

Zakład Doskonalenia Zawodowego WOKZ w Nowym Sączu

ogłasza wpisy na kursy

- ▷ palaczy centralnego ogrzewania i kotłów wysokopiętnych
- ▷ spawania gazowego i elektrycznego
- ▷ przygotowujące do egzaminu mistrzowskiego i czeladniczego w różnych zawodach
- ▷ pedagogiczne dla mistrzów w rzemiośle i instruktorów nauki zawodu i maszynopisma
- ▷ kierowników zakładów gastronomicznych
- ▷ kroja i szycia — roczne I, II, III stopnia oraz kroja i szycia dla potrzeb własnych

Wpisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Centrum Rozwoju Różnych w Limanowej, ul. Świerczewskiego 7, tel. 71-246 lub sekretariat Szkoły Podstawowej Nr 1, ul. Koszupickiej 4, tel. 71-291. K-8566

Kopalnia Węgla Kamiennego „EMOWIT“

w Tychach-Lędzianach, ul. Pokoju 1, tel. 277-842 wewn. 56-63-54

PRZYJMUJE STAŁE

mężczyzn w wieku od 18 do 40 lat do pracy pod ziemią

Przyjmowanymi do pracy gwarantujemy:

- ▲ wynagrodzenie wg Układu Zbiorowego Pracy obowiązującego w górnictwie
- ▲ dodatek stabilizacyjny
- ▲ dodatek rozłąkowy
- ▲ specjalne wynagrodzenie z Karty Górnika
- ▲ deputat węgla
- ▲ nagrody roczne tzw. 13 i 14 pensja oraz nagrodę z zysku
- ▲ nagrodę barbową w wysokości miesięcznego wynagrodzenia
- ▲ nagrodę jubileuszową za 15, 20, 25, 30, 35, 40 i 45 lat pracy
- ▲ jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 100.000 zł dla pracowników którzy zawarli związek małżeński PO i LUTEGO 1962 roku Pożyczka umarzana jest po 5-ku latach nielaneganej pracy
- ▲ pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 50.000 zł dla osób podjemujących pracę na terenie zasadniczej służby wojskowej, umarza po roku nielaneganej pracy
- ▲ możliwość podnoszenia kwalifikacji na kursach wewnątrz-zakładowych oraz technikum dla pracujących
- ▲ dysponujemy ośrodkami wczasowymi i kolonijnymi nad morzem, w górach i na Mazurach
- ▲ przy kopalni organizowana jest spółdzielnia mieszkaniowa, która w krótkim czasie będzie gwarantowała utrzymanie mieszkań
- ▲ dla pracowników zamieszekujących zakwaterowanie w Domu Górnika przy kopalni z całonocnym wyżywieniem ze znaczną dopłatą przez zakład
- ▲ przy kopalni istnieje Zasadnicza Szkoła Górnicza, która przyjmuje do nauki w zawodach górniczych młodzież w wieku od 15 do 18 lat

UCZNIOM ZAPEWNIAMY SIĘ wyżywienie, zakwaterowanie, umundowanie oraz pozostały materiał na wysokości:

- ▷ w klasie I w granicach — 5.000 zł
- ▷ w klasie II w granicach — 7.000 zł
- ▷ w klasie III w granicach — 10.000 zł
- ▲ absolwenci po ukończeniu nauki w ZSG — otrzymują jednorazową pożyczkę na zagospodarowanie w wysokości 150.000 zł. Pożyczka umarzana po 3-ech latach nielaneganej pracy
- ▲ wyróżniający się uczniośćmi ZSG mają możliwość kontynuowania nauki w Technikum Górnicy przy kopalni

WYMAGANE DOKUMENTY PRZY PRZYJĘCIU: 1) dowód osobisty, 2) książeczka wojskowa, 3) legitymacja ubezpieczeniowa, 4) świadectwo pracy, 5) świadectwo szkolne.

Informacji udziela i zgłoszenia przyjmuje dział zatrudnienia kopalni. Dojazd do kopalni — od dworca PKP Katowice autobusami nr 31, 95 i 137. K-9453

DUNAJEC — tygodnik Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Redaguje zespół: Danuta Binek, Beata Dembowska, Elżbieta Glińska (szefa redaktora naczelnego, Krzysztof Kamiński, Leszek Kaszuba, Jerry Leśniak, Adam Orzechal (redaktor naczelny), Franciszek Pałka (redaktor graficzny), Krzysztof Podlaska (szefa sekretarata redakcji), Michał Środa (redaktor techniczny), Anna Szapinska, Adres redakcji: 33-200 Nowy Sącz, Al. Wolności 68. Telefon: 228-36, 228-58, 228-59, 228-60, 228-61, 228-62, 228-63. Oddział w Krakowie: Prasa w Krakowie, ul. Wilcza 2. Druk: Prasa Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie. Wydawcą: Wydawnictwo „Prasa-Książka-Ruch” w Krakowie. Zgłoszenia przyjmują Biuro Reklam i Ogłoszeń, ul. Wilcza 2, 31-907 Kraków, telefon 22-78-83 oraz wszystkie Biura Ogłoszeń RSW „Prasa-Książka-Ruch” na terenie całego kraju. Za treści ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Prenumeratę za dwoje w wysyłki na granice przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 23, 00-558 Warszawa, konto NHP XV Oddział w Warszawie, nr 1153-20105-139-11. Nr indeksu 25657.

Prenumeratery indywidualni w miastach dokonują wpłat na poszczególne kwartaly bieżącego roku: do 26 lutego na II kwartał, do 31 maja na III kwartał, do 31 sierpnia na IV kwartał. A-4

ŚRODA - 15 X

PROGRAM I

- 9.35 "Domowe przedszkole"
- 10.00 DT - wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany - "Lustro"
- 16.25 "Tik-Tak"
- 16.55 Studio Sport - eliminacje do Mistrzostw Europy w piłce nożnej - Polska - Grecja
- ok. 17.45 "Telexpress"
- 18.40 Losowanie express lotka i super lotka
- 18.50 "Prosty rachunek"
- 19.00 Dobranoc
- 19.10 "Archiwum XX wieku"
- 19.20 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 "Lustro" - film TP
- 21.45 DT - komentarze
- 22.10 Program publicystyczny
- 22.25 Jesienne wieczory muzyczne
- 23.00 DT - wiadomości
- 23.35 Język rosyjski (2)

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 Język rosyjski (2)
- 17.30 "Pół godziny dla rodziny"
- 18.00 Kronika
- 18.20 "Kosmiczny test" - teleturizm
- 18.50 Prace "Dwójki"
- 19.30 Dziennik
- 20.00 "Dokoła świata"
- 20.45 "Zgodnie z moim sumieniem" - spotkanie z Markiem Kołasiem
- 21.30 Studio sport
- 22.30 Wieczorne wiadomości
- 22.40 "Ekonomia na co dzień"

CZWARTEK - 16 X

PROGRAM I

- 9.35 "Domowe przedszkole"
- 10.00 DT - wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany - "Kryptoman Turcji" (3)
- 15.20 Program dnia
- 16.25 "Reporter TDC"
- 16.50 "Był sobie kosmos" (18)
- 17.15 "Telexpress"
- 17.30 "Samo zdrowie"
- 17.40 Magazyn wdękarski
- 18.05 Wojskowy program historyczny
- 18.30 "Sonda"
- 18.40-Dobranoc
- 19.10 Encyklopedia kultury polskiej
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Publicystyka
- 20.15 "Kryptonim Turcji" (3)
- 21.15 DT - komentarze
- 21.35 "Intersport"
- 22.15 "Wódki, powódki żyć..." (2)
- 22.45 DT - wiadomości
- 22.50 Język francuski (2)

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 Język francuski (2)
- 17.30 "Pół godziny dla rodziny"
- 18.00 Kronika
- 18.30 "Pamięć" - przed kamerą Bohdan Cieszyński
- 18.15 Pisenkarski tygodnia
- 19.30 Dziennik
- 20.00 "Express reporterów"
- 20.15 "Variete, variete"
- 20.35 "Salon muzyczny"
- 21.15 Kino studyjne "Dwójki" - "Sielanka"
- 21.50 "O, nie!"
- 22.50 "Pamięć" - przed kamerą Bohdan Cieszyński
- 23.20 Wieczorne wiadomości



PIĄTEK - 10 X

PROGRAM I

- 9.35 "Donowe przedszkole"
- 10.00 DT - wiadomości
- 10.10 Film dla 2 zmiany - "Premia"
- 11.35 "Magazyn domatora"
- 16.20 Program dnia
- 16.25 "Wyzwanie" (2)
- 16.50 "Piątek z Panikaczem"
- 17.15 "Telexpress"
- 17.30 "Bez próby"
- 18.30 Program publicystyczny
- 19.00 Dobranoc
- 19.10 "Don rodzinny"
- 19.30 Dziennik telewizyjny
- 20.00 "Monitor rządowy"
- 20.30 "Premia" - radz. film fab.
- 21.55 DT - komentarze
- 22.20 "Jax" - magazyn społeczno-prawny
- 22.50 "Jazz Jamboree '85"
- 23.25 DT - wiadomości
- 23.30 "Korporacja złobni" (2)

PROGRAM II

- 16.55 Program dnia
- 17.00 Język angielski (1)
- 17.30 "Jak uprawiać sport"
- 18.00 Kronika
- 18.30 "Muppet show czył rewia gwiazd"
- 18.50 "Spotkanie w Gdyni"
- 19.20 Dziennik
- 19.30 "Galeria świata - "Lustro"
- 20.30 "Kochać się to..." spotkanie z zespołem "Iron Horse"
- 20.55 "Uwaga, dokument"
- 21.25 "Lep na muchy" - program bajkowy
- 21.55 Angielskie kino młodych gniewnych - "Smak miodu"
- 22.30 "Klan krytyczny"
- 0.15 Wieczorne wiadomości

SOBOTA - 11 X

PROGRAM I

- 8.25 Program dnia
- 8.30 "Tydzień na dalsze"
- 8.00 "Latajacy Holender" - "Klub zdobywców oceanów"
- 10.30 DT - wiadomości
- 10.40 "Stare, nowe, najnowe"
- 12.00 "Sztuka w świecie mroku" (4)
- 13.50 "W świecie ciszy"
- 13.50 "Televizyjny koncert zryczałtany"
- 14.00 "Za kierownicą"
- 14.30 W kręgu słowa - program publ.
- 15.00 DT - wiadomości
- 15.10 Antologia dramatu powstającego - Próż Hochwälder "Osakrzydłi publicyści"
- 16.45 Program publicystyczny
- 17.00 Losowanie dużej lotki
- 17.15 "Televizyjny film dok."
- 17.50 "Kram"
- 18.30 Telewizyjny Klub Młodych
- 19.00 Dobranoc
- 19.10 "Z kamerą wśród zwierząt"
- 19.30 Dziennik
- 20.00 "Przedtem i potem" - film fab.
- 21.35 "Cień"
- 22.05 "Siedem dni na świecie"
- 22.15 DT - wiadomości
- 22.25 "Sportowe rytmy tygodnia"
- 22.35 Kino nocne - "Ulica Hillorost"
- 45' - film prof. sug.

PROGRAM II

- 15.55 Powitanie
- 16.00 "5 - 10 - 15"
- 17.25 Kraków na antenie "Dwójki"
- 18.00 Kronika

- 18.30 "Godzina z Michałem Bajorem"
- 18.30 Dziennik
- 20.00 Kraków na antenie "Dwójki"
- 20.30 "Rozmowy z Lucyją"
- 21.20 "Tydzień w polityce"
- 21.35 "Piękna Otera" (6)
- 22.30 Listy panny de Lespinois"
- 22.30 Kraków na antenie "Dwójki"
- 23.40 Wieczorne wiadomości

NIEDZIELA - 12 X

PROGRAM I

- 7.25 Program dnia
- 7.50 Blok programów rolnych
- 7.55 "Po gospodarstwu"
- 8.20 "Tydzień"
- 8.00 "Telefunk"
- 11.30 DT - wiadomości
- 10.35 "Tajemnice ludzkiego ciała" (2)
- 10.20 "Trzy portrety spod Sącza" - rep.
- 11.50 Uroczysta odprawa wraz z przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie z okazji 43 rocznicy powstania Ludowego Wojska Polskiego
- 12.50 "Od zwycięstwa do wolności"
- 13.15 Ocalił od zapomnienia
- 13.45 Siedem anten
- 14.35 "Kraj za miastem"
- 15.00 DT - wiadomości
- 15.05 Teatr dla dzieci - Wojciech Graniewicz węg. basni Andersena „O dziewczynce w sukience i złej czarownicy"
- 16.15 "Studio 1"
- 18.20 "Antena"
- 19.00 Wieczornica
- 19.20 Dziennik
- 20.00 "Pamięć i legenda" - pol. film dok.
- 21.25 "Pęga"
- 22.15 Sportowa niedziela
- 22.50 Kobiatar Olga Lipińska i "Karykatury"
- 23.40 DT - wiadomości

PROGRAM II

- 13.55 "W służbie dla pokoju" - wojek. progr. dok.
- 14.25 Powitanie
- 14.30 "Kwadrans z hejnałem"
- 14.45 "Jutro poniedziałek"
- 15.15 "Wideoeka"
- 16.00 Kraków na antenie "Dwójki"
- 16.25 Kino firmilnie - "Robin Hood" (16)
- 17.15 "Kino - Oko"
- 18.00 "Zbliżenia, czyli to i owo o filmie"
- 19.00 "Wywidwy Ireny Dziedzić"
- 19.30 Dziennik
- 20.00 Studio sport
- 21.00 "Arsenal" - "Narodzinny przemocy"
- 21.30 "Saga rodu Forsytów" (4)
- 22.20 Kraków na antenie "Dwójki"
- 23.20 Wieczorne wiadomości

PONIEDZIAŁEK - 13 X

PROGRAM I

- 16.20 Program dnia
 - 16.25 "Zwierzynki"
- zapala papierosa, zalogowaly nogę na nogę, zaczęła mówić, przez całą kalezycia niemiernie wyrazi i wiraćła moc określić w obcych językach.
- Mówiła o jakimś objawieniu, które - o ile zrozumiał Dyzma - nakazywano zbawować w Polsce łąc, gdyż w wielu krajach takie Jese są, a tu dotychczas nie ma. Łoża ma być na dwanaście pan i jednego pana. Panie będą się nazywały Polkami, Trzyprzemienne Gwiazdy, zaś pan - Wielkim Trzymianem. On będzie rządził w Łoży trzema prawami: życia, miłości i śmierci. W którym teatrze łoża ma być wybudowana - pani Koniepciska nie powiedziała.
- Następnie zabrała głos panna Stella. Ta już gadała tak niezrozumiale, że Nikodem prawie nie nie rozumiał. To zdawało mu się, że mają zalogić jakieś klasztor, to znów, że szakje szanżatyzować coś handlu żywym towarem, bo była mowa o wciąganiu bodaj podstępem młodych dziewcząt; o "wymuszaniu" spirytualizmu, o "odwiecznym prawie niewolnictwa" itp.
- Jedno zmniarkował, że hrabina jest w tym całym interesie mniejszą szyszka niż panna Stella.
- Znowu zaczęła mówić pani Koniepciska. Wyjaśniła, że powzięły postanowienie zwroćenia się do Nikodema z prośbą, by zechciał zstąpić Wielkim Trzymianem. Doszły bowiem do przekonania, że on najbardziej godnie wykona te władzy, jako człowiek potężnej, nieuległej woli i głębokiego umysłu. Ze on tylko może sprawdzić, władac nad Łożą prawymi życia, miłości i śmierci, tymi trzema promieniami, które składają się na tajemnicę Powszechnego Zakonu Szczęścia.
- Dyzma był wściekły. Siedział z rękoma w kieszeniach i ponuro milczał. Przeglądał sobie w duchu ani palcem nie dotknął tej afeury. Po diabła mu to? Czy to dochrapał się takiego szalonejka i takiej fozury, żeby teraz wleźł do kryminalu? O, nie!
- Toteż gdy w pewnym momencie obie panie wstały, a panna Stella grobowym głosem zapytała: - Mistrzu, czy zgadzasz się przyjąć świętowania Wielkiego Trzymianego? - Odpaci krótko: - Nie. Nie zgadzam się. Zdumienie i smutek obdily się na ich twarzach. - Nież daczego? - Czaj są jakies przeszkody hermetyczne? - zapytała tajemnicza brunetka. - Mam swoje powody. - Odpaci zalanama ręce. - Mistrzu! Wyjawik nam, moze to jakie głupstw? - Eee tam - machnął ręką - ja nie znam się na tych rzeczach.

CIĄG DALSZY ZE STR. 16

Witała się wesoło. Po chwili zjawił się słuzący zapraszający na śniadanie.

Szczęśliem Dyzma wielomówności towarzystwa uważał co do dłuższych oracji. Wystarczało od czasu do czasu odeprzeć się kilku monosylabami. Rozmawian przeważnie o modzie i o projektach na jesień. Tylko rzeczoza brunetka wciąż powracała do tych dziwnych spraw, które Dyzma początkowo brał za mistyfikację, a które nagroważyły go w końcu na domyśl, że wszystko to musi mieć jakiś związek z wirującymi stolkami.

Była już godzina czwarta, gdy wstano od stola. Ponieważ panie wypily spore wina i koniulka, nastroj był niezwykle ożywny, graniczący z szaleństwem. W końcu przysiadł pan domu wzięcia Dyzma pod rękę i zaprosił przyśladkową brunetkę, którą nazwała Stella, zaprowadzić ich do mezałego saloniku. Nikodem domyślał się, że teraz dowie się nareszcie o celu swego przyjazdu.

Istotnie pani Koniepciska zrobiała minkę bardzo serio i podczas gdy panna Stella rzeczoza

Listy zbrojnicze

(z Bułgarii)

Jasiu Zarski, Halinka i Rysiek ze Skłalnyc, Bułgaria, Grecka lawerna, Połady.

Jo nie krzywy
Maciek krzywy
Jo nie wntien
Maciek wntien
oa mnie stasie
nie powntien

Połady 'były niedielko Turcji, tok se zaxoył harem. Oze-mlie sie ze Sieboda, Grecką muzyką, Czarnomorską muzą, Polską, Francją, Bułgarią i Starą Europą. Teło bob!

Kochanecki moje! pochodzicie sie ku mnie i co to mo u mnie

I co sie nie robi, baby pozadzyrowaly zycie spewy; grolakie, lupkowicie, uterencie nie oddaly na policje. Do herustu zaparkł mi stery spiewy, trzy pozcje i jedna mylosć. Hej, przaputje te baby, rzeczej pocieli z koczurkiesko herustu u-uciekna.

Bestyja, deje gornus na wode. E amylidze sie, deje kietusek, bo morn flausie. Hej Bułgaria, Bułgaria to przeplytko slowiansko kraje. Siedziny ze nad Czornym Morzom w dziedziene Obzar.

— Zje cemuz ja tak przelywała?

— To ty nie wiesz? — zacon Jasiu Zarski. Dve te byle we woje, byl tu moj kolega z Harrendy — Wincus. Razem z Bułgarami i Ruskami bil sie powice Myrcom. Tak wel, woje mi wygrali i radowali sie przy tych zycielich rakijach, pliskach, i chociejkich wntiekach, zabiali, mg cas. Raniczko po tej pójtywe e-budził sie Wincus, usmiedchno sie do swiatu jesce piyknie! Jako bułgarskie stoncko i glosno pado:

— Hej chitoy, alek sie tyz obzar.

— Dostyrel, to Bułgari; od teso oczu ja dziedzi na posiadajemy przelywała Obzar.

I jo wom jesce cosi powiem. Bułgariy to nie guap norod. Hań rzadzi same naddyrektor, ale gazduja dobrze, nie wiem czy czasem nie lepiej jako u nos nas Wasla i Dumajem.

Taki jeden naddyrektor to do mnie tak gwarzył, ze e loso polskiego kryzysu to cheba nigda nie wyhdziemy. A ta reforma bo znom ans teko nie udo, bo porachowal, ze te Polcke rzadzdo ma 30 milionow dyrektorow, kierownikow i przesow, 6 milionow jest zastepcow i jaze 1 milion robotnikow...

GAWĘDZIOLKI JAŚKA Z GORCÓW

Panie Człowieku

II

Sium wodo, sium wodo
ty wodzicko wodo
po co sie nom byla
tak zakochac mlodo

Czas i odleglosć wyrzywa ze mnie slowa, wyznania, spiewy i dziki zbrojniczi kryk

Przyjedł dalyweć przyjedł
abo przyplyła woda
abo sie mi przyzyl
czy ci sie podobom

Po djaska, podarowal mi tyle czarnomorskiego zszescia.

Jak szarotka w halach, ostalem czekaniem, pragnieniem i tesknota.

— Jak sie nazwywany?
— Szczecieli!
— Dokąd idzienny?
— Do siebie!

— Moja dobra, moja jasna, moja piekna Bułgarsko, zyje nadzieja jak zialony...

— Nazywasz sie Dobro, na imie masz. Mlodo. Zagladam niebu w oczy i

king, przeklinam niebo, ze to nie twoje oczy.

Do zapartej greckiej lawerny, przysial w kolorze balkaniskiego nieba. Zapytalas:

— Zatworem?
— Do mlosci i do baciarki nigda nie zatworem!

Ze slowianskich plazek urodzone Morze Czarne opialas swaja kobiecoscia.

Lubomiro, bocsy jako mi septali:

— Do balnego rana musimy sie milowac, bo jutro pomrzemy z mlosci do siebie. I kies sie naciesmy gorzycym slowianskim oblapianiem i boskaniem.

Boli ci mnie glowa
myli mi sie mowa
kie se pozuchajem
myle twoje slowa

Ucze sie zyc bez ciebie, nie zgine z glodu. Glodny twojego sloncznego ciala, blasku twoich oczu, twojej romantycznosci.

A ty sekaty losie, nie dalbys rady, by wszystkie godziny szczescia zamienil na godziny wiecznosc.

Kasiu

Luluj ze mi luluj
Kasiu moja corko
luluj ze mi dolu
luluj sie pod gorkę

Warciutko urosnij
i kie bediesz duzo
klianuj sie z kwiatkami
poetyckim muzom

Usnij ze mi usnij
Pan Jazus cie usnie
janiolek obudz
Wstań Kasiu do ludzi.



W zielonej ubocy

Kie sie kopyrnie
ty brodzitay swiatku

Jantonioco
na gieslach zagros zbrojckiego
cohyk w niebo skoryl
a wy pochowicie mnie

w zielonej ubocy
Na bukowym grobie
zapolicie mi watre

podzrowkocie Gorcom
zakurcie se fajke
i swoim dzieckom, wnękom
opowiedzie w gwarze
starpolskomo bajke.



TADEUSZ DOŁĘGA-MOSTOWICZ

KATIERA NIKODEMA DYZNY

— 48 —

— Ach, wiec tak wyglada silna zwiolwie! — zawolala z czapalicia utleniona dama o silnie powroslych oczach.

Dzyna nastroszyla sie i sklonil w mlenczeniu. Pani Koniepcowska przeprosila towarzyszki i pobiegla przebrzac sie. Tymczasem pozostale panie otoczyla Nikodema.

— Czy pan, panie Nikodemie, jest zwolnienkiem Obrazduki Zachodniego? — zapytala zrezerwowa przadokowata brunetka.

Dzyna ze zdziwieniem spojrzal jej w oczy. — Nie rozumiein, e co pani chodz.

— Niech sie pan nie krepuje — uspokojlo go

szepkala, blada panna o rozmarzonych oczach — my wszystkie jestemy wlamjenniczone.

— Zie ze ma — pomyslal Dzyna — strusajka ze mnie wariata? —

— Tak — potwierdzila brunetka — tylko ze my nie wiemy, czy pan nalezy do balczego koscielica czy do czarnego?

— Jestem katolik — odparl Dzyna po chwili wahania. Odplyl smiech speszyl go jeszcze bardziej. Klial w duchu siebie, ze dal sie namowic na wyjazd.

— Alez nie, panie preziese — cieszyła sie utleniona dama — pan jest niezrowniany? Czy kazdy silny czlowiek musi uwazac kobiety za zbyt niepowazne do rozmowy o rzeczach natury wyzszej?

— Pan prezes jest tajemniczy.

— Nie, tylko nie wiem, o co panom rozchodzily sie?

— No, dobrze — powiedziala brunetka — niech wiec pan zapoinulcie, czy panna Rena — wkalazala bladą panienke — czy panna Rena moze byc dobrym przewodnikiem astralnych fluidow?

Nikodem spojrzal na panne Rene i waruszyl ramionami.

— A skąd ja moge wiedziec?

— Rozumiein, ale sadzi pan?

— Jezeli drozde zna, to moze.

Zalego mlenczenie, Panie spowaznialy.

— Mow! pan o drodze ezoterycznej? — zapytala brunetka.

— Tak — odparl Nikodem, postanawiajaco so-

bie zaraz po powrocie zajrzec do slownika, by dowiedziec sie, dokad prowadzi droga ezoteryczna.

Tymczasem nadjechalo auto dwuch panien, ktore minily na szosie.

Nowe powitania i prezentacje. Dowiedzial sie ze to panna Iwona (starcza) i panna Marietta (mlodsza) Cieskie. Poszly zaraz przebrzac sie.

— Bardzo mile panienki! — zauwazyła utleniona dama — przy czym jestem zdania, ze Marietta jest swietnym materialem na medium. Jej pogoda, polozona z subtelną nerwowoscia, daje amalgamat niezwykle czuly, nie uwaza pan, panie preziese?

— Owszem, dzieczego.

— Nie odmowil mi pan — stakowala go dalej — i zrobil pan z nia eksperyment? Mam wzaknie, ze panika wola przelamie z latwoscia spzialna reakcje samowidzy. Imperatry nikazna zdolny jest zanimowawc nawet takie potencjalnie uwarstwialione sil wyzszych, o istnieniu ktorych dotychczas sam subiekt czy tez obiekt, jesi pan woli, nie mial chocby objawow czwartego stopnia.

I wlasnie flagracje intuicyjne...

Na szczescie wrocila pani Koniepcowska i Dzyna otarl pol z zlosa.

— Tylko bacznośc, moje panie — zawolala stojac w progu — bo nasz gość nie cierpi, kiedy mówi sie w jezyczkach obcych! Dzień dobry... Dzień dobry...